Nr 128. Kraków 5 Czerwca — Czwartek. Rok 1862.

Wychodzi codziennie rano, wyjąwszy poniedziałki i dni poświąteczne.

Prenumerata:

W KRAKOWIE		POCZTĄ (w państwie Austryackiem).	
rocznie	zł. austr. 20	rocznie	zł. austr. 24
półrocznie	„ „ 10	półrocznie	„ „ 12
kwartalnie	„ „ 5	kwartalnie	„ „ 6
miesięcznie	„ „ 2	miesięcznie	2 cent. 25

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

PRENUMERATĘ PRZYJMUJĄ:
Bióro Administracyi „Czasu" w rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmajera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

CZAS

Przyjmują się:

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego odzaju, za opłatą:
od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 cent, za następne po 5 centów.
Do każdego obwieszczenia załączyć należy 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

LISTY z pieniędzmi przesyłane być winny franko do bióra Administracyi „Czasu".
LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu.
LISTY niefrankowane nieprzyjmują się.
RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 4 czerwca.

Brak stałych przymierzy w Europie jest powodem, że każdy krok polityczny przez którekolwiek państwo zrobiony, rodzi obawę u innych państw, ażali krok ten nie przeciw nim wymierzony. W tej chwili wznieca taką w Wiedniu obawę nominacya W. Ks. Konstantego do Warszawy i nominacya p. Bismarka do Paryża. W jednej i w drugiej upatruje dyplomacya austryacka zarówno przeciw Austryi zamach polityczny; w pierwszej z powodu, iż W. Ks. Konstanty uchodzi za przeciwnika niemieckiej partyi w własnym rządzie, a zatem i za przeciwnika świętego przymierza; w drugiej, że p. Bismark jest zwolennikiem przymierza prusko-francusko-rosyjskiego, w którem Prusy mają grać rolę pośrednika między północą a zachodem. Nie ma już mowy o odosobnieniu Austryi, bo w tej chwili wszystkie państwa zostawione są samym sobie, a zatem każde z nich jest odosobnione, lecz idzie tu o to, aby się nie potworzyły przymierza, któreby odosobnienie Austryi uczyniły wyraźnem.

To zjawisko odosobnienia jest najwyższem dziełem polityki napoleońskiej, a skutkiem rozbicia świętego przymierza. Odtąd chwilowo Francya wciągała to jedno to drugie z państw w swój interes, lecz niechcąc przyjmować na siebie żadnej solidarności interesów obcych, nie chcąc żadnej dla obcych interesów ponosić ofiary, nie wiązała się żadnemi obietnicami i przyrzeczeniami, żadnemi warunkami nienaruszalnemi nie ścieśniała wolności swego działania. Ten kierunek polityczny był już dawno prawidłem w dyplomacyi angielskiej, ale dla tego nie doszedł do takiego znaczenia, aby przeważny wywierał wpływ na losy Europy, iż Anglia nie jest państwem kontynentalnem ani kontynentalną potęgą.

Polityka napoleońska umiała rozbić Europę, i w takim stanie jéj rozbicia dokonywa rozwiązania kwestyi włoskiej i oczekuje stósownéj pory, aby przejść do innych spraw europejskich. Rozprawiano już wiele o przymierzu francusko-rosyjskiem, tak jak dawniéj o francusko-austryackiem a teraz znów o francusko-pruskiem, sądząc, że polityka napoleońska szuka dla Francyi stałych przymierzy. Celem jéj wszakże jest, aby się po za nią nietworzyły przymierza, a właśnie stałe związanie się jéj z któremkolwiek mocarstwem dałoby początek podziałowi Europy na dwa przeciwne sobie obozy, i w obozie przeciwnym Francyi zgromadziłoby większą siłę, niż ją Francya może mieć przeciw sobie w każdym z osobna przeciwniku. Mylnem przeto zdaje nam się być przypuszczenie, ażeby Francya pracować chciała nad utworzeniem przymierza z Rosyą i Prusami, i jakoby nominacya W. Ks. Konstantego i p. Bismarka była do tego krokiem przygotowawczym. Interesem Francyi jest tylko, aby nie przyszło do odnowienia świętego przymierza, ale mimo wspólnictwa wielu interesów między trzema mocarstwami je składającemi, niema wszelako żywiołów stósownych w wewnętrznym organizmie politycznym tych mocarstw, aby pod formą sentymentalnych uczuć przyjaźni utworzyć system, którego głównym celem było tamowanie rozwoju wolności. Rozbiór Polski który był pierwszym tego sojuszu trzech mocarstw zawiązkiem i pierwszym do tak zwanego świętego przymierza krokiem, wstrzymał wprawdzie państwa te w ostatnich czasach od zupełnego rozdwojenia, ale nie ocalił przymierza pod wpływem rozkładowym Francyi. Wojna wschodnia przymierze to rozbiła do szczętu; dalsze kwestyi wschodniéj rozwijanie się nie będzie pomocnem do ożywienia dawnych tradycyj wspólnictwa trzech mocarstw. Polityka napoleońska nie przestaje działać rozkładowo jak silny odczynnik chemiczny; ale też nominacye W. Ks. Konstantego lub p. Bismarka nie mogą mieć pod względem przymierzy tego znaczenia, jakie im w Wiedniu chcą przypisywać. Rola pierwszego nie pod względem zewnętrznych stosunków ma znaczenie; co zaś do charakteru jéj wewnętrznego, nie będziemy domysłami uprzedzać jéj; drugi na to tylko posłany do Paryża, bo między dyplomatami pruskimi, których zresztą brak jest widoczny, celuje on wielu przymiotami, — a gdzież teraz jeżeli nie w Paryżu potrzeba mieć najzdolniejszych dyplomatów?

KORESPONDENCYA CZASU.

Z nad Lipy 2 czerwca.

(H. T.) Kościoły, cerkwie i budynki parafialne utrzymywane bywają w ogóle w Galicyi kosztem patronów i parafian, z których każdy w stósownej części obliczonej na podstawie podatku gruntowego, tak do utrzymania, jak też do postawienia nowych budowli w razie spalenia się tychże obowiązany jest.

Byłoby nader korzystnem, gdyby nam prawo krajowe, które może Sejm kiedyś uchwali, z wszystkiemi budowlami parafialnemi do Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia przystąpić nakazało; zanim to nastąpi, byłoby dziś na czasie ułatwić pojedynczo przystąpienie to o ile kto zechce i to z częścią z konkurencyi nań przypadającą, na wypadek wyniknąć mogącéj szkody z pożaru budowli parafialnych. Idzie najpierw o to, ażeby Towarzystwo nasze przyjmowało takie częściowe ubezpieczenie, powtóre aby jak najkrótszą manipulacyą stronom przystąpienie takie ułatwiło.

Co do pierwszego, jest to rzeczą właściwie obradującego ogólnego zgromadzenia członków i Dyrekcyi; co do drugiego, sądzę, że byłoby dostatecznem dla Dyrekcyi przyjąć ubezpieczenie częściowe budowli parafialnych; jeżeli

1) wartość ogólna budowli świadectwem dotyczącego proboszcza oznaczoną będzie i

2) jeżeli stosunek konkurencyi strony przystępującej do ogółu kosztów, podobnym świadectwem wykazanym zostanie, co prawie każdemu proboszczowi z przeprowadzonych dotychczas budowli wiadomo.

Sądzę, że stopa zaliczki, przy kościołach mianowicie powinna być jak najniższą, bo są zwykle bezpieczniej zbudowane i podlegają w ogóle mniej wypadkom ogniowym.

Nasz własny interes i solidarność, do której się Towarzystwo poczuwa, są rękojmią, że przystępując licznie z kościołami i cerkwiami do wzajemnego ubezpieczenia się od szkód ogniowych, rozszerzymy działalność Towarzystwa, a nadto coraz mniejszą stopę zaliczki uzyskamy, na czemby i ogół i Towarzystwo wielce zyskały.

Warszawa 1 czerwca.

* Różne pogłoski które się jak z rogu obfitości wysypały na Warszawę o przyjeździe w. ks. Konstantego na namiestnika, Wielopolskiego na ministra stanu itd. stają się z każdym dniem pewniejsze i zwiększa się prawdopodobieństwo, iż spełnią się wkrótce. Lecz zmiana osób nie daje jeszcze gwarancyi zmiany systemu, gwarancyi zadośćuczynienia prawom prowincyj polskich do autonomii narodowej. Jenerał-adjutant Adlerberg przyjechał do Warszawy dziś w nocy; po co? z jakiemi instrukcyami? niewiadomo. W sferach zarządu policyjno wojskowego, a mianowicie w otoczeniu jen. Lüdersa i Kryżanowskaho, daje się spostrzegać pewne zamieszanie i obawy gdyż obaj mają opuścić Warszawę. Jutro oczekują kuryera z Petersburga. Mówią o wstrzymaniu poboru, w co niewierzymy; mówią jeszcze o przesłaniu ministra wojny, czy można z Królestwa część wojska wyprowadzić, mówią o posłaniu do Warszawy jednej dywizyi gwardyi, i wiele jeszcze innych nowin opowiadają, które uważam za bardzo wątpliwe.

Przyjazd jen. Adlerberga nie zdaje się zapowiadać zmiany w systemie rządzenia. Zresztą ten system samowolności policyjno-wojskowej trwa ciągle; policya i wojsko mają arbitralną władzę, któréj z ich rąk nie cofnięto, lecz zmieszani wiadomościami, używają jej z mniejszą nieco energią od dwóch dni. Jednak mamy jeszcze codzień dowody, że policyanci i kozacy są samowolnymi panami wolności i majątku obywateli. Przy aresztowaniu pani Wyczechowskiej, o czem w przeszłym liście pisałem, uwięziono kilka osób pod najbłahszemi pozorami. Np. jakąś staruszkę, że głośno ubolewała, iż senatorową prowadzą do więzienia; młodego człowieka zaaresztowano za to, że chciał podać rękę prowadzonej do komisarza p. Wyczechowskiej. Tłum który się gromadził, roztrącali grubiańsko policyanci i kozacy. Niewiemy czy uwolniono te kilka osób uwięzionych przy aresztowaniu p. Wyczechowskiej.

Wyrok na niewiasty aresztowane w kościołach i osadzone w brudnem więzieniu ratuszowem, zapadł już w ostatniej instancyi samowolnych sądów Kryżanowskaho i Lüdersa. Skazane są w liczbie szesnastu na internowanie w małych miasteczkach Królestwa na los szczęścia wybieranych, nie zważając czy mają tam rodzinę i przyjaciół lub czy znajdą tam pracę dającą im sposób do życia. PP. Emilia i Leokadya Piotrowiczówny skazane zostały na deportacyę do miasteczka Przytyk w Radomskiem; Rucińska Marya do Białaczewa; Drzewiecka Franciszka do Gowarczewa; Biegańska Maryanna do Jedlińska; Rutkowska Matylda do Zwolenia; Rutkowska Zofia do Warki; Miłobędzka Aleksandra do Radoszyc; Hauke Emilia do Żarnowa; Nowacka Joanna do Lipna w Płockiem; Gajewska Helena do Opoczna; Menżyńska Marya do Annopola v. Rachowa w Lubelskiem; Campioni Bronisława do Goszczyna; Czajewiczówna Anna do Mogilnicy; Kalecińska Franciszka do Miniszewa; Stolarska Marya do Wolborza. Nie mając tam utrzymania, bez krewnych, rzucone są do miasteczek im obcych; aby je przestraszyć grożono im jeszcze że będą odstawiane piechotą przez żandarmów. Lecz tatarscy cywilizatorowie mówili to tylko aby dokuczyć słabym niewiastom, które jednak silne poświęceniem, znoszą z rezygnacyą prześladowania. Mają zaś być odwiezione podwodami pod eskortą i już dziś w nocy wyprawione w drogę. Kto widział takie etapowe podróże i zna nieprzyjemności na jakie mianowicie kobiety mogą być wystawiane, ten nieznajdzie dość silnego wyrazu na określenie tych rządzców, którzy niewiast uszanować nie umieją, niewiast znanych w mieście z cnoty i ukształcenia choć nie zamożnych a szanownych przez cierpienia, na jakie w więzieniu narażone były. Postępowanie takie z kobietami zowie się nikczemnem.

Dzisiaj rano kilku z tych, których nazwiska w przeszłym liście podałem, wywieziono koleją żelazną do Brześcia a stamtąd ruszyć mają na wygnanie do Orenburga. Nic się więc nieodmieniło w postępowaniu pomimo wieści o zmianach osób i reformach.

Wczoraj Rada miejska miała drugie posiedzenie na którem wyznaczono z grona radców delegacyę mającą zrewidować kasy miejskie i sprawdzić inwentarz miejski. O innych przedmiotach obrad na tem posiedzeniu doniosę później. Ogłoszona drukiem mowa p. Woydy prezydenta Magistratu przewodzącego z urzędu Radzie miejskiej razi nieco tonem stanowczym i że tak rzekę monarchicznym; ustęp zaś „o władzy" zapowiadać się zdaje, że p. prezydent chce szczuplejsze koło działań naznaczyć Radzie miejskiej.

Dnia 31 maja wyszedł 10 numer „Strażnicy" i mówi o poborze, o uwięzieniu kobiet i sprawie Karola Nowakowskiego.

Dodać tu jeszcze winienem, że z kobiet aresztowanych w kościele Karmelitów na Lesznie dwie umarły i przez ośm dni stały w ratuszu, dopiero dziś wyprowadzone zostały na cmentarz powązkowski. Przed śmiercią prosiły aby je do domu odwieziono, lecz oberpolicmajster Piłsudzki niepozwolił na to.

Wiedeń 3 czerwca. Dziś przed przystąpieniem do zapisanego na porządek dzienny obrad Izby deputowanych wniosku względem podwyższenia podatków stałych, Dr Zyblikiewicz i jego przyjaciele polityczni następującą do Ministra Lassera wystosowali interpelacyę:

„W zamieszce przeszłorocznej we Lwowie aresztowano dwóch młodych ludzi, jakoby dla tego, że nie usłuchali zawezwania do rozejścia się. W skutek tego prowadzone było śledztwo sądowo-karne, a podczas rozprawy końcowej obaj urzędnicy policyjni, którzy aresztowania dokonali, tak sprzeczne składali zeznania, że musiano uwolnić aresztowanych. O tem zagadkowem wydarzeniu lwowski sąd wyższy zawiadomiony został przez sąd krajowy. Ażeby więc powagę c. k. rządu zapewnić, sąd wyższy obrał godną wzmianki drogę, że zamiast z jednej strony wypowiedzieć naganę na urzędników, którzy obowiązków swych są niepomni, albo wezwać, aby przy obsadzaniu posad urzędniczych więcej miano względu na pewność osób, poczytano prezesowi sądu za winę, że nie umiał powagi rządu bronić. Nastąpiło to w tajemnem piśmie wyższego sądu lwowskiego do prezydyum sądu krajowego w sprawach karnych. W piśmie tem stoi:

„Spostrzeżono, że podczas obrad końcowych o których tu mowa, postąpiono sobie w sposób do zwalający przypuszczać, że przez to powaga rządu osłabioną została, iż wiarogodność c.k. urzędników podaną była w wątpliwość. Zbytecznem było, że przełożony umyślnie przypomniał komisarzowi policyjnemu ważność jego przysięgi, albowiem znane są jego uczciwość, tęgość charakteru i wierność obowiązkom. Gdy pomienione zajście zdolnem jest poniżyć wielce konieczną powagę policyi u mieszkańców; oznajmia się przeto wiceprezesowi celem dalszego zastósowania się, ażeby w rozprawach sądowych unikał jak najściślej wszelkiego zajścia mogącego w jaki bądź sposób powadze rządu przynieść uszczerbek i że powątpiewanie w prawdziwość zeznań organów rządowych nie powinno się więcej zdarzać."

Zważywszy na tę okoliczność, że obaj urzędnicy byli jedynymi co mieli dawać dokładne objaśnienie względem aresztowanych, a zatem ów krok sądu wyższego w tym tylko celu mógł być zrobiony, ażeby potępić zasady praktyki sądowniczej; przypuścić więc można, że postępowanie takie nie podniesie powagi rządu, lecz zachwieje zaufanie ludności w duchu sprawiedliwości rządu. Gdy bardzo wielkie niebezpieczeństwa mogłyby ztąd wypłynąć, bo przez wykonywanie zasady wskazanej w tem tajnem piśmie, łatwo niewinny mógłby zostać skazanym, aby tylko pokryć wykroczenia jakiego organu rządowego, przeto interpelanci stawiają Przełożonemu ministersterstwa sprawiedliwości zapytania:

1° czy owo tajne pismo lwowskiego sądu wyższego do sądu krajowego w sprawach karnych wygotowanem było za wdaniem się władzy politycznej lub jakiej wyższej władzy sądowej, albo też samoistnie? — i

2° w razie jeżeli ten ostatni zaszedł przypadek, co wys. Rząd zamyśla przedsięwziąść przeciw takiemu postępkowi?

Minister Lasser oznajmił, iż na interpelacyę tę da odpowiedź na jednem z najbliższych posiedzeń i przy tem nadmienił te słowa: Jedna okoliczność szczególniej mnie zajmuje w tej interpelacyi, to jest, jakim sposobem dokumenta które mogą nabyć jawności jedynie przez naruszenie tajemnicy urzędowej, mogły dojść do wiadomości interpelanta.

Zyblikiewicz: Spodziewam się, że przy tej interpelacyi zrobiony będzie wyjątek i dozwoloną zostanie dyskusya, a wtedy powiem, na jakiej drodze doszedłem do znajomości tego przedmiotu.

Izba przeszła następnie do porządku dziennego, tojest do obrad nad sprawozdaniem wydziału względem podwyższenia podatków stałych. Zapisało się 23 mówców: przeciw wnioskowi hr. Vrints, Mende, Ant. Ryger, Skene, Kaisersfeld, Waser, Tschabuschnigg, Rechbauer, Fischer, Ofner, Lapenna, Riehl, Winterstein, Brosche, Toman, Stummer. Za wnioskiem Hasner, Brolich, Kromer, Schindler, Tinti, Ingram, Kuziemski.

Jutro powiemy nieco o tych obradach.

— W d. 31 maja odbył się w Pradze wybór deputowanego z grona właścicieli ziemskich. Wybranym został komisarz obwodowy Henryk Kopetz kandydat rządowy i niemiecki przeciw kandydatowi czeskiemu księciu Adolfowi Schwarzenbergowi 147 głosami przeciw 73.

— Język czeski zwolna zdobywa sobie w uniwersytecie prażskim przystęp do katedry. Przed niewielu jeszcze dniami odmówiono jednemu z kandydatów prawa składania egzaminów w języku czeskim, albowiem wykłady przedmiotów egzaminowanych były niemieckie, ale niazadługo i pod tym względem nastanie zmiana. Dzisiejsza bowiem *Gaz. wiedeńska* zamieszcza nominacyę Dr. Antoniego Randy docenta wydziału prawniczego, na nadzwyczajnego profesora prawa cywilnego, handlowego i wekslowego austryackiego z wykładem czeskim na uniwersytecie prażskim.

— Jenerał pruski Willisen bawił w Wiedniu przez dni parę. Wszelako nie wiadomo, czy pobyt jego odnosił się do jakiej misyi dyplomatycznej. Pisma litografowane, które zasilają tutejsze gazety doniesieniami miejscowemi, nie wcześniej wspomniały o jego przybyciu, aż jenerał odjechał do Przyrowa.

— N. Pan postanowieniem z d. 22 maja nakazał, aby we wszystkich oddziałach wojska żołnierze służący od r. 1854 otrzymywali urlopy skoro ich zażądają i od czerwca r. b. przeniesieni byli do rezerwy. W skutku tego żołnierze z linii i rezerwy, którzy w czerwcu kończą prawną kapitulacyę swoją, mają być zupełnie uwolnieni. Władze polityczne otrzymały nakaz obwieszczenia tego postanowienia. Ministerium wojny obwieszcza

Część Literacko-Artystyczna.

WIADOMOŚĆ O MAJĄTKU UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO.

(Ciąg dalszy.)

W roku zaś 1815, traktat dodatkowy z dnia 3go maja tegoż roku w moc którego z ułamków dawnego Księstwa Warszawskiego ustanowioną została Rzeczpospolita krakowska, potwierdził Uniwersytet krakowski w Artykule XV w posiadaniu majątku, w dobrach, kapitałach, beneficyach itp. gdziekolwiek znajdujących się. (*L'académie de Cracovie est confirmée dans ses privilèges et dans la propriété des batimens et de la bibliothèque qui en dépendent, ainsi que des sommes qu'elle posséde en terres ou en capitaux hypothéqués*).

Po takiém stanowczém przyznaniu Uniwersytetowi swéj własności, chodziło głównie o to ażeby po uskutecznionym w roku 1815 podziale Księstwa Warszawskiego, rząd nowo utworzonéj Rzeczypospolitéj krakowskiéj wykazał dokładnie cyfrę majątku Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Nie usuwali się od tego obowiązku ani senat rządzący ani też Uniwersytet, pojmując aż nadto dobrze ważność sprawy któréj bronić mieli. Wszakże brak dokładnego inwentarza majątku uniwersyteckiego stał się przyczyną, iż reklamacye przez nich czynione odnosiły się tylko do ogólnych pretensyj, nie wykazując ściśle cyfry rzeczywistego w różnych krajach dawnéj Polski a nawet za granicą tych krajów zostającego i zahipotekowanego majątku.

Dopiero w roku 1845, po rozlicznych a płonnych korespondencyach senat krakowski ustanowił oddzielne biuro likwidacyjne, które prócz ogólnych prac likwidacyjnych sporządzić także miała ścisły wykaz cyfry rzeczywistego majątku uniwersyteckiego. Po wcieleniu W. M. Krakowa do monarchii austryackiéj bióro to, przywrócone w r. 1847 przez wysoki rząd austryacki, ukończyło swe prace w 4ch kategoryach likwidacyjnych i oddało je w roku 1848 komisyi nadwornéj krakowskiéj zkąd ówczesnemu ministerstwu oświecenia przedłożone zostały. Równocześnie udzieliła komisya likwidacyjna senatowi akademickiemu w odpisie trzecią kategoryę swego wypracowania zawierającą likwidacyę majątku uniwersyteckiego.

Tak więc nie tylko wysoki rząd austryacki ale i Uniwersytet dzięki mozolnéj i rzetelnéj pracy ówczesnéj pod przewodnictwem bezpośredniém śp. Hilarego Meciszewskiego będącéj komisyi likwidacyjnéj, posiada dokładny inwentarz swego majątku, tj. tego majątku, jaki przed rokiem 1772 posiadał, który mu aż po rok 1815 nigdy niezaprzeczono, a który mu traktatem dodatkowym w roku 1815 najwyraźniéj przyznanym został.

II. *Cyfra majątku Uniwersytetu krakowskiego.*

W skutek nowego rozgraniczenia krajów niegdyś polskich przez podział Księstwa Warszawskiego, majątek Uniwersytetu krakowskiego znalazł się położonym:

a) w Rzeczypospolitéj krakowskiéj,
b) w Cesarstwie rosyjskiém,
c) w Królestwie pruskiém,
d) w dawnéj Galicyi wschodniéj, dziś w królestwie Galicyi i Lodomeryi,
e) w Królestwie polskiém,
f) w Państwie kościelném rzymskiém,
g) w Ces. austryackich państwach weneckich.

Wartość ogólna majątku Uniwersytetu krakowskiego, w dobrach ziemskich, budowlach, kapitałach, czynszach, dziesięcinach, prałactwach, plebaniach, prebendach, altaryach i innych beneficyach wynosiła:

I. *W Rzeczypospolitej krakowskiej*

a) w dobrach ziemskich	złp. 256 429	gr. 10
b) w budowlach	złp. 40,598	gr. 25
c) w realnościach	„	„ „
d) w kapitałach na rzecz Uniwersytetu	złp. 749,345	gr. 21 2/18
e) w funduszach na bursy	złp. 80,837	gr. 22 10/18
f) detto na stypendya	złp. 54,180	gr. 7 7/18
g) w czynszach reempcyonalnych	złp. 96,769	gr. 17 14/18
h) w dziesięcinach	złp. 103 538	gr. 20
i) w beneficyach	złp. 783 519	
Razem w Rzplitéj krak.	złp. 2,165,219	gr. 13 10/18

II. *W Cesarstwie Rosyjskiém*

w kapitałach na rzecz Uniwersytetu	złp. 470 000	
Razem w Cesarstwie rosyjsk.	złp. 470,000	

III. *W Królestwie pruskiém*

a) w kapitałach na rzecz Uniwersytetu	złp. 209,307	gr. 25 2/18
b) w funduszach na stypendya	złp. 3,566	gr. 20
c) w beneficyach	„ „	„ „
Razem w królest. pruskiém	złp. 212,974	gr. 2/18

IV. *W królestwie Galicyi i Lodomeryi.*

A. w Galicyi wschodniej (prawy brzeg Wisły):

a) w dobrach ziemskich	złp. 80,000	
b) w realnościach	„ 3 200	
c) w kapitałach na rzecz uniwersytetu	„ 921,583	gr. 24 4/18
d) w funduszach na bursy	„ 1,048,780	„ 2 4/18
e) na stypendya	„ 220,599	„ 1 9/18
f) w dziesięcinach	„ 66,717	„ 10
g) w beneficyach	„ —	„ —

B. w Galicyi zachodniej (lewy brzeg Wisły):

a) z tytułu sprzedanych dóbr ziemskich	złp. 2,188,921	gr. 5
b) z tytułu sprzedanych domów	złp. 59,030	gr. 28
c) z tytułu sprzedanych ruchomości	„ 20,659	„ 6
d) z tytułu ściągniętych kapitałów	„ 643,732	„ 28
Razem w król. Galicyi i Lod.	„ 5,253,224	„ 15 4/18

V. *W Królestwie Polskiem.*

a) w dobrach ziemskich	złp. 1,729,830	gr. —
b) w realnościach	„ 1,000	„ —
c) w kapitałach na rzecz uniwersytetu	„ 3,069 331	„ 10 6/18
d) w funduszach na bursy	„ 499,274	„ 4
e) „ na stypendya	„ 317,108	„ 21 12/18
f) w dziesięcinach	„ 113 368	„ —
g) w czynszach	„ 95,381	„ 10
h) w beneficyach	„ 538,771	„ —
Razem w Król. Polskiem	„ 6,364,064	„ 16

VI. *W państwie kościelnem Rzymskiem.*

Fundacya Benedykta Grodzickiego, kanonika katedralnego krakowskiego z lat 1763 i 1772.

51 loca montis sti Petri 4ta erectionis
17 loca montis sti Petri 6ta erectionis
wartości: złp. 76,169 gr. 16

VII. *W ces. austr. państwach Weneckich.*

Fundacya Archipresbitera przy kościele Panny Maryi w Krakowie, Justyna Słowikowskiego, z r. 1678 w banku weneckim Zecca w wartości złp. 194,876 gr. 26.

Ogólna przeto wartość majątku Uniwersytetu krakowskiego, w posiadaniu którego potwierdzał go art. XV. traktatu dodatkowego, nieliczac w to budowli i realności przez niego samego używanych, tudzież tych funduszów, których wartość dla braku wiadomości o dochodach wykazaną być niemogła, wynosiła w r. 1815 ogólną sumę złp. 14,763,529 gr. 12 9/18.

Sumą wartości majątku uniwerteckiego powyżéj wykazaną i ustanowioną, nie są objęte:

1. Wszystkie kapitały *niepewne*, to jest takie, których *locus tabularis* nie mogło być na teraz sprawdzonem;

2. Wszystkie dobra, gmachy, realności, beneficya etc., które bądź przez sam Uniwersytet zajęte i w naukowych celach używane, żadnego gotowego dochodu nie czyniły i nie czynią, bądź też których wartość, dla braku wiadomości o dochodzie, jaki Uniwersytetowi przed r. 1815 czynić mogły, ustanowioną być nie mogła;

3. Wszystkie kapitały i budowle, które na rzecz Uniwersytetu po roku 1815, albo nabyte albo zapisane być mogły; a które oprócz trzech nowych domów, sumę nadto kapitalną złp. 194,874 gr. 25½ wynoszą.

Odpowiednie wykazy do każdego działu majątku wyżéj wymienionego dodane i w archiwum uniwersyteckiem przechowane, obejmują najdrobniejsze szczegóły rubryk mienia Uniwersytetu krakowskiego, co do dóbr, gmachów, realności, kapitałów etc. i oprócz miejsca tabularnego każdej z osobna pozycyi, zawierają jeszcze rok zapisu, imie fundatora, przeznaczenie fundacyi i cyfrę jéj wartości na kapitał obrachowaną.

VIII. *Historyczny pogląd na dotychczasowe rozprawy tyczące się odzyskania majątku Uniwersytetu Krakowskiego.*

Przeczytawszy wykaz własności i cyfry majątku uniwersyteckiego, każdy zapewne się spyta: dla czego podziśdzień, gdy tytuł własności majątku uniwersyteckiego wykazano i inwentarz onego sporządzono, majątek ten nie został zwróconym?

Nie tu miejsce odpowiedzieć dokładnie na to pytanie, tj. wyłożyć cały ogrom korespondencyj, negocyacyj i reklamacyj, które w celu odzyskania tego majątku ze strony rządu byłej Rzplitej krakowskiej i Uniwersytetu przeprowadzono i uczyniono. Podamy tu tylko niektóre ważniejsze ustępy z tych

nadto, że podania wysłużonych żołnierzy o ponowną kapitulacyę nie będą odtąd uwzględniane.

— *Narodni Listy* donoszą, że z powodu procesu drukowego tego dziennika, już od pierwszej chwili, kiedy nastąpiło odroczenie końcowej rozprawy procesowej na czas nieoznaczony, oskarżony Dr. Greger zażądał przywołania następujących świadków, na co jednak sąd krajowy nie przyzwolił: p. Ministra Schmerlinga, aby udowodnić, że tenże podczas wniesienia przez deput. Klaudego wniosku o ustawę drukową rzekł do niego w obecności prezesa Izby Heina: „Czyż ten wniosek tak jest naglącym? czyż macie obawę o wasze czeskie dzienniki? niemasz do tego wcale powodu; co do mnie, piszcie na mnie co chcecie, ani włos z głowy wam nie spadnie.“ Gdy Dr. Klaudi nadmienił, że sądy w Czechach trzymają się praw istniejących, rzekł Minister Stanu: „Jest to przesadzona obawa.“. Dalej Dr. Greger żądał wezwania bar. Bacha, bar. Helferta, i komisarza policyi Dedery, aby dowieść, że ś. p. Hawliczek internowany był w Tyrolu bez wyroku sądowego; p. Jarosz i Dr. Wanka mają stwierdzić, że Hawliczek był zawsze zdrów zupełnie, a dopiero z Tyrolu wrócił chory i zaraz potem umarł; Dr. Hamernik ma stawać jako biegły dla udowodnienia, iż człowiek zdrowy może zapaść na oczy skutkiem zmiany klimatu i ciężkiej o los swój troski; minister Lasser i minister Mecsery mają stwierdzić, że na najwyższych posadach urzędowych stoją obecnie jeszcze ci sami ludzie, którzy już pod Bachem piastowali te urzędy, tudzież że oprócz zwołania rady państwa nie było wydanej żadnej ustawy ani żadnej instrukcyi względem zaprowadzenia nowego systemu; że opór w Węgrzech i w Chorwacyi przeciw konstytucyi z lutego trwa jeszcze dotąd, i że nic jeszcze niepostanowiono, jak ten stan rzeczy ma się zakończyć; nakoniec że szczególniej opór ten był powodem przedłożenia projektów finansowych Radzie państwa obecnie obradującej; pp. Palacki, Rieger i Smolka mają być wezwani dla wykazania, iż zachodzi obawa, iż konstytucya szczególniej w ten sposób jak chce p. Schmerling, nie da się wykonać i że wypadnie wrócić do absolutyzmu. *Nar. Listy* wiele sobie obiecują z tych zeznań, wszelako sąd nie zechce zapewne wejść w takie rozumowania, i pomienionych świadków powołać.

— Z powodu traktatu handlowego prusko-francuzkiego toczy się korespondencya dyplomatyczna między Berlinem a Wiedniem. Hr. Rechberg przesłał był dawniej notę do rządu pruskiego, w której usiłował wykazać, iż zawarcie rzeczonego traktatu narusza prawa związku niemieckiego, tudzież, iż Prusy miały z tytułu dawnego traktatu pewne względem Austryi zobowiązania. Ponieważ nota austryacka równocześnie pojawiła się w dziennikach w chwili kiedy przesłaną była do Berlina, więc teraz odpowiedź pruska z d. 28 maja również się w tym samym dniu pojawiła w *Stern Ztg*, kiedy doszła do Wiednia, a hr. Bernstorff oświadcza w swej, iż niepotrzebował czytać noty austryackiej tudzież memoryału przy niej załączonego w aktach wręczonych sobie, albowiem czytał je już w dziennikach. Co do rzeczy samej gabinet pruski oświadcza, iż zawierając traktat z Francyą miał tylko względy materyalne na oku, a nie polityczne. Prusy niemogły bezczynnie czekać, gdy Francya i Anglia zaprowadziły reformy handlowe; gdyby zaś musiały się oglądać na Austryę, wtedy niemogłyby zaprowadzić najmniejszej reformy taryfy bez zasięgnięcia zdania w Wiedniu.

— *Oświadczenie Ministra stanu z powodu rozpraw w Izbie deputowanych w d. 2 czerwca o funduszu szkolnym w związku z art. 31 konkordatu.*

„Rząd ma prawie zawsze niewdzięczne zadanie, iż po rozprawach prowadzonych z całą żywością, z całą bystrością, a nawet z wybuchami uczucia i wzburzenia, przez organa swoje praktycznie i trzeźwo rzecz bierze pod rozwagę. Zadanie to przypadło mi także i dzisiaj, a jeżeli mniéj boleśnie uczuwam ciężar tego zadania, to z uwagi na to, iż się wydobędę z tego niemiłego położenia skoro nie będę długo cierpliwości po was wymagał. Jeżeli nie w kilku słowach, to przynajmniéj w kilku okresach będę mógł jasno nakreślić stanowisko, jakie rząd w téj kwestyi zajmuje. Jak już p. Sprawozdawca wys. Izbie doniósł, mógłem był podczas obrad wydziału wypowiedzieć, jakie jest zapatrywanie się rządu na ten przedmiot. Przedstawiłem wówczas takowe w tym duchu, że nieuznawałem praktycznéj potrzeby brania teraz pod rozwagę téj kwestyi w ten sposób poruszanéj, a lubo p. Sprawozdawca zwracał na to uwagę, iż przez to zamierzony był właściwie dyktatorski sposób traktowania przedmiotu, wypowiedziałem bez ogródki, że zawszeby to być mogło. Wszelako Panowie, nie jestem ja z tych ludzi, co to unikają dania odpowiedzi na pytania, jeżeli odpowiedź tę uważają za praktyczną, a rząd którego mam zaszczyt być członkiem, dowiódł także, iż się nielęka odpowiadania, jeżeli odpowiedzieć należy, i że odpowiedź bywa wtedy częstokroć nie w słowach lecz w czynach. Pomimo tego jednak dziś jeszcze utrzymuję, że niezachodzi żadna praktyczna potrzeba brania dzisiaj téj kwestyi pod rozbiór i powzięcia co do niéj jakiej uchwały.

„Obradując nad budżetem państwa, zajęci jesteśmy wychowaniem. Ani jedna pozycya która stoi zapisana w rzędzie potrzeb lub pokrycia, nie jest tego rodzaju, aby nie można było o niéj decydować, aby nie można było o niej rozprawiać, jeżeli pytanie, które wydział poddaje naszemu rozbiorowi, pozostaje zupełnie nierozwiązane. W przedmiocie więc, którym się zajmujemy, w obradach nad preliminarzem oświecenia nie wskazuje się wcale potrzeba praktyczna odpowiadania na to pytanie, i mogę bez ogródki wypowiedzieć, że w ogóle rzeczą jest niestósowną, a obyczajowi parlamentarnemu innych krajów przeciwną, ażeby kwestye najwyższego znaczenia ubocznie tylko poddawać pod rozbiór. Alebym i w tym kierunku pojmował słuszne wahanie się wys. Izby co do uchylenia się od rozstrzygnięcia téj kwestyi, gdyby usunięcie téj sprawy mogło wyraźną przynieść szkodę. Muszę wszelako wprost temu zaprzeczyć. Według osnowy konkordatu, jak to szanowny Sprawozdawca właśnie w sposób jak najwybitniejszy wyłuszczył, jest właściwie teoretyczną doktryna o własności albo źródle funduszu szkolnego, o której sam p. Sprawozdawca mówi, że takowa niema w téj chwili znaczenia praktycznego. Fundusz szkolny jest dotychczas w rękach rządu, a mogę wys. Izbie stanowcze uczynić oświadczenie: Z niczyjéj strony nie podstawiono rządowi myśli zwrócenia funduszu szkolnego. Rząd też oparłby się temu żądaniu stanowczo, albowiem poczuwa się do obowiązku, że nie może powierzyć komuś trzeciemu funduszu, który obecnie obciążony jest znacznemi zaliczkami ze skarbu państwa i do którego, jak to rząd dobrze rozumie, rozmaite korporacye, a nawet osoby prywatne mogą prawne rościć sobie pretensye. Rząd poczuwa się do obowiązku, czynić mu będzie zadosyć i tak jak dotychczas utrzyma niezmiennie stan rzeczy, podobnie jak go dotąd w swoich dzierżył rękach.

„Po tem oświadczeniu przechodzę w krótkości do wniosku wydziałowego i do tych wniosków, które inni członkowie Izby postawili. Prof. Herbst szczególnie, a po nim inni mówcy udowodnili, że ponieważ bezwarunkowo przypuścić trzeba istnienie konkordatu jako ustawy, byłoby to samo co zaprotestować przeciw istniejącej ustawie, gdyby powiedzieć, że niektóre postanowienia konkordatu nie mogą mieć mocy prawa obowiązującego, a przeto nie byłoby rzeczą stósowną gdyby chciano uznać, że do atrybucyj jednego z czynników prawodawczych należy występować z protestacyą przeciw ustawie istniejącéj. Jeżeli z drugiéj strony sam p. Sprawozdawca dzisiaj przyznał, że wyrok ten konkordatu bynajmniéj nie orzeka pod względem własności, wtedy muszę zaprawdę wyznać, że niewidzę, dla czegoby tyle przywiązywano wagi do tego, aby dziś orzec w tem, co zdaniem mojem niema zupełnie praktycznego znaczenia.

„Wniosek dep. Mühlfelda, jeżeli się jasno go pochwyci, jest właściwie tłumaczeniem art. 31 konkordatu, jest jego prawnym komentarzem. Otóż przyzna mi Dr Mühlfeld i prześwietna Izba, że prawne tłomaczenie służy tylko samemu prawodawcy i dla tego zdanie jednego faktora prawodawczego nie wystarcza, aby interpretacyę tę skutecznie postawić.

„Wniosek bar. Tinti w istocie do tego zmierza, aby rząd zatrudniał się starannem sprawdzeniem tytułu prawnego każdej z owych części składających fundusz naukowy, jakie zwolna do niego wpływały, ażeby przez to zbadać, jak dalece w funduszu tym znajdują się uposażenia osób trzecich niepochodzące ze źródła kościelnego. Nic niemam do powiedzenia przeciw temu zapatrywaniu się; sądzę, że zapatrywanie się rządu zgadza się z zapatrywaniem się szanownego deputowanego, gdyż i ja właśnie zwracałem się dawniéj ku temu, iż skoroby rząd musiał kiedy oświadczyć się co do kwestyi zwrotu tego funduszu, pierwszym i najświętszym byłoby jego obowiązkiem zbadać tytuły każdéj części tego funduszu. O ile wszakże we wniosku deputowanego Tinti leży zarazem jeżeli się nie mylę, wniosek wstrzymania wszelkiego dalszego zwrotu, to obawa ta sama już przez to znika, gdyż miałem zaszczyt oznajmić, że w żaden sposób nie można podstawiać rządowi myśl zwrócenia tego funduszu, a przeto nie może być mowy o wstrzymaniu tego kroku, który nawet nie wszedł w życie.

„W końcu pozwalam sobie wrócić jeszcze do wniosku prof. Herbsta, który, jeżeli dobrze pamiętam, głównie na tem zależy, ażeby rząd czuł się powołanym do zbadania ściśle natury funduszu wychowania i potém stósowne postanowił w téj mierze wnioski. Sądzę, że w tym kierunku nie zrobiono żadnego kroku uprzedzającego rzetelne rozstrzygnięcie téj sprawy, w obecnych więc okolicznościach i ten wniosek zdaje mi się nie być potrzebnym, albowiem rząd do téj chwili nie znajdował się wcale w możności oświadczenia się co do czyichkolwiek pretensyj. Sądzę, że i w tym kierunku wys. Izba poprzestanie na tem oświadczeniu, iż rząd używając tych celów postępować będzie z całą sumiennością i że o oddaniu funduszu tego tak długo mowy być nie może, dopóki się pod wszelkim względem jasne pretensye nie udowodnią.“

Takie jest oświadczenie p. Ministra stanu co do zwrotu funduszu szkolnego. Treść tych słów jest ta, że rząd uznaje w zasadzie prawo własności kościoła, lecz że fundusze zabrane kościołom i przekazane na cele edukacyjne z różnych pochodzą źródeł i niektóre z nich nie były własnością kościołów lecz tylko przez kościół były zawiadywane, więc nie możnaby bez rozpatrzenia się i orzeczenia co do prawdziwego tytułu własności, orzec cokolwiek w téj mierze. Rząd nie obiecuje, kiedy się do tego dzieła zabierze, lecz zawczasu zapowiada, iż nie wyda z rąk swoich żadnego funduszu z zabranych na skarb, albowiem mogłyby do niego mieć pretensye trzecie także osoby, a i sam rząd ma do niektórych z takich funduszów pewne pretensye.

Królestwo Polskie.

Podaliśmy wczoraj początek mowy, którą zagaił pierwsze posiedzenie Rady miejskiej warszawskiej przewodniczący jej z urzędu prezydent magistratu p. Woyda, mowy zawierającej projekt programu czynności Rady miejskiej. Dzisiaj zamieszczamy dalszy ciąg tej mowy.

„Wszakże ażeby władza, nad powierzonemi jéj interesami należytą opiekę rozciągnąć mogła, musi w obrębie jéj administracyi spoczywać główny kierunek wszelkich potrzeb i środków, od rozwinięcia których społeczna pomyślność, wygoda lub przyjemność, w danym zakresie zależeć może, tak, ażeby zarząd mający obowiązek wyszukiwania ulepszeń swéj administracyi, mógł we wszelkich jéj gałęziach swobodnie posiadanemi środkami spełniać takowe, fundusze potrzebne obmyślać, koszta spłacać, kierunek techniczny prowadzić, ulegając tylko w swych działaniach przepisom rządowym, główną kontrolę i nadzór nad wypłatami i robotami publicznemi stanowiącym; dla tego też administracyjne atrybucye magistratu przywrócono do tych prerogatyw, jakie mu postanowienie księcia Namiestnika z dnia 10go lutego 1816 r. nadało, ze zmianami z postępem czasu koniecznemi, a mianowicie wywołanemi prawami Rady Miejskiéj.

„Stan funduszów, miara bogactwa miejskiego, które zabiegła administracya ma zadanie zamieniania w źródło rozlewające zarodki obecnéj i przyszłéj pomyślności miasta, zapewnie stanie się przedmiotem najtroskliwszéj waszéj pieczołowitości. Formowanie etatu dochodów i wydatków kasy miejskiéj, należy do najważniejszych atrybucyj Rady Miejskiej i przedstawia wam panowie, obszerne pole ograniczenia wnioskami wszelkich ulepszeń dla zwiększenia zasobów majątkowych miasta.

„Pierwszy etat z pod waszego układu wyjść mający, będzie obowiązującym na rok 1863, jeszcze pozostaje długi przeciąg czasu dla jego ułożenia, termin do przedstawienia władzy oznaczonym będąc na miesiąc październik. Tymczasem zaprosiłbym was do sprawdzania za pomocą powołanych z waszego grona sześciu delegacyj, położenia obecnego funduszów i administracyi miejskiéj, proponując dla każdej następujący podział przedmiotów:

dla Delegacyi pierwszéj,

„Ułożenie ogólnego obrazu dochodów i ciężarów gruntowych i tym celem sprawdzenia opłaty kominowéj, latarniowéj, brukowéj, kanałowéj, szarwarkowéj, wodociągowéj, kwaterunkowéj z posesyj, klasycznéj z posesyj.

dla Delegacyi drugiéj,

„Ułożenie ogólnego obrazu ciężarów niestałych i tym celem sprawdzenia opłat: kanonów, czynszów, dzierżaw i dochodów z gruntów i domów miejskich, prowizyj od kapitałów miejskich, rogatkowego, konsensowego od trunków krajowych, konsensowego od trunków zagranicznych, wpływów z opłat od rzezi bydła, kanonów od zarobkowań, klasycznego od zarobkowań, kwaterunkowego od zarobkowań.

dla Delegacyi trzeciéj,

„Sprawdzenie: dochodu z egzekutnego, instytucyi lombardowéj, kasy pożyczkowéj na kupno bydła; koszta: na bruki, ogrody publiczne, mostki, pompy, kanały, okopy, na utrzymanie mostu łyżwowego, na oświecenie miasta gazem, na wodociągi miejskie.

dla Delegacyi czwartéj,

„Sprawdzenie: prowizyj od kapitałów, pod opieką miasta zostających, funduszu budowlanego; opłat: od służących za zmianę służby, od uczniów szkoły rabinów, od starozakonnych na utrzymanie szkółek elementarnych, biletowego od starozakonnych, administracyi dozorów kościelnych i służby pogrzebowéj.

dla delegacyi piątej,

„Rozpoznanie kosztów: na administracyę miasta, na utrzymanie policyi, straży ogniowéj, służby lekarskiéj, żandarmeryi, odwachów, pensye emerytalne, na zakłady, Instytuta i szpitale.

dla Delegacyi szóstéj,

„Rozpoznanie: administracyi domami miejskiemi, zamkiem krolewskim, pałacem brühlowskim, teatrem, ogólnéj administracyi powinnością kwaterunkową, kompetencye, długi miasta, kredyta do dyspozycyi władz wyższych.

„Szczegółowe sprawozdania tych delegacyi, składane na ogólnych zebraniach Rady Miejskiéj, dokładnie stan majątku miejskiego, zasoby i potrzeby administracyi miasta objaśnią, i na takich gruntownych pewnych danych, będziecie w stanie z zupełną znajomością rzeczy, przystąpić do ułożenia planu ogólnéj administracyi i odpowiedniego etatu dochodów i wydatków kasy ekonomicznéj.

„Nadzwyczajne w nieograniczonych peryodach, w ciągu roku dopełniano rewizye kas miejskich, przez wybieranych z grona waszego członkow, pomyślnieby wpłynęły na moralną stronę téj służby, nie wątpię też, że od podobnéj czynności nie zechecie się wyłączać; obecnie zaś wnoszę, ażeby nadzór wasz nad funduszami miejskiemi, rozpoczęty został sprawdzeniem stanu kas miejskich i innych własności miasta, i tym celem na mocy art. 33 prawa z dnia 24go maja (5go czerwca) r. z. o Radzie Miejskiej, zapraszam panów do wyznaczenia delegowanych dla dopełnienia rewizyi: Kasy głównéj ekonomicznéj, kasy poborowéj pomocniczéj, kasy opłaty klasycznéj i dochodu pokładnego, kasy i składu Lombardu, kasy poboru biletowego, kasy i urzędu miar i wag, sprawdzenia inwentarza służby pogrzebowéj i nadzoru cmentarza Powązkowskiego, rewizyi ruchomości gmachu ratuszowego.

Służba kasowa skoncentrowana przy magistracie, w następstwie wzrostu dochodów, nieskończonego prawie rozdrobnienia pozycyj szczegółowych opłat, musiała zostać zasiloną trzema kasami pomocniczemi, inaczéj bieg jéj fizycznie stawał się niepodobnym. Wszakże tym sposobem nie można było jeszcze pokonać nieuniknionych niedogodności, nie tyle już dla służby, jak dla samych kontrybuentów, wynikających ze zbytniéj koncentracyi z całego miasta wpływów, w jednem miejscu zbieranych. Drobni kontrybuenci z odległych ulic przybywając do kas ratuszowych, oprócz znakomitego utrudzenia i straty czasu, bardzo często dla odległości położenia, zgłaszają sie z opłatą po godzinach poborowych, w chwilach, gdy urzędnicy kasowi, stosownie do regulaminu kasowego, zamknąwszy pobory dzienne, zajęci są obliczeniem i ustanowieniem dziennego stanu kasowego. Tym sposobem kontrybuenci zniewoleni zostają do powtórnego a często i potrójnego odbywania odległéj drogi, straty znakomitego czasu, odrywania się od zwykłych familijnych lub zarobkowych powołań, co wszystko połączonem być musi ze szkodą nader dotkliwą dla ludności, po większéj części środki utrzymania swego na dziennym zarobku opierającéj. Tym to tak znacznym dla mieszkańców miasta niedogodnościom koniecznie zaradzić wypada przeniesieniem kas pomocniczych w liczbie przynajmniéj czterech, w cztery najodleglejsze punkta miasta, któreby wpływy swoje kilka razy w tygodniu przelewały do głównéj kasy ekonomicznéj, umieszczonéj przy magistracie w gmachu ratuszowym.

„W kolei właściwych zatrudnień przyjdą pod wasze zatwierdzenia rozkłady na szczegółowych kontrybuentów różnych opłat miejskich. Wszelkie nakładania podatków na przedmioty stanowiące produkcyę handlu, rękodzieł, rzemiosł i w ogóle przemysłu, krępują wzrost miast, nie dla tego ażeby mieszkańcy miast mieli być wolnymi od ponoszenia ciężarów publicznych, lecz głównie dla tego, że ten ciężar do przedmiotu przemysłowego jest zastosowanym. Dla pomyślności naszego miasta byłoby pożądanem, ażeby do podatku tylko konsumcyjnego można było ograniczyć ciężar zarówno wszystkie klasy ludności miejskiéj dotykający, a wszelkie inne opłaty wyłącznie regulować do nieruchoméj własności. Pod żadnym względem podatek szkodzić nie powinien produkcyi, ani wstrzymywać jéj wzrostu; dokładnie więc zbadać wypada, jak daleko przedmiot jaki podatkiem obłożonym być może i że tylko pewną część czystego dochodu dotyka, nieścieśniając dobrego mienia opodatkowanych.

„Jeżeliby podatek dotykał kapitały podatkujących wysuszyłby w końcu samo źródło podatkowania, niszcząc zarobki i wstrzymując wzrost ludności. Należy zawsze opinię opodatkowanych pozyskać, dla opłat, użytecznością i sprawiedliwością celów, dla których bywają nakładane, a im prędzéj administracya umie zwracać w obieg publiczny pieniądze z podatków zebrane, tem więcéj ułatwia podatkującym następne opłaty. Sposób poborów nie powinien być przykrym, a tem mniéj dokuczającym, im prostszy i tańszy, tem dla podatkujących znośniejszy, a dla funduszów publicznych pożyteczniejszy.“

Ameryka.

Morning Post podaje dalszy ciąg depesz wymienionych pomiędzy ministrem spraw zagranicznych w Brytanii i p. K. Wyke pełnomocnikiem angielskim w Meksyku:

Hr. Russell do p. K. Wyke

Ministeryum spraw zagranicznych 30 kwietnia.

„J. W. Panie! Zapewne chcesz poznać zapatrywanie się rządu Jej KMości na stan spraw w Meksyku, skreślony w depeszach Twoich z d. 27, 29 i 30 z. m. Odkładając do dalszych komunikacyj rozbiór ważnych kwestyj poruszonych w tych depeszach, powiem tylko co rząd królowej uważa za najnaglejsze w przedmiocie tych pytań, względem których rząd ma postanowić: Oto są te pytania: 1. Czy p. Dubois Saligny miał prawo pozwolić emigrantom: jenerałowi Almonte i Ojcu Miranda wrócić do Meksyku pod opieką chorągi francuskiej, lub czy jenerał Prim i reprezentanci królowej mieli prawo protestować przeciw temu aktowi? 2. Czy jenerał Prim ma prawo wycofać wojsko swe z Meksyku, podczas gdy ajenci francuscy trwali w swem postanowieniu? 3. W razie, gdyby ajenci francuscy trwali w swem postanowieniu, czy ugoda z dnia 31 października ma być uważaną jako rozwiązana lub tylko jako zawieszona.

„Oto są odpowiedzi rządu Królowej W. Brytanii na pytanie tak postawione:

1. Zdaniem rządu jenerał Prim i reprezentanci królowej mieli zupełne prawo protestować przeciw pozwoleniu, jakie p. Dubois Saligny dał jenerałowi Almonte i O. Miranda wrócić do Meksyku pod opieką chorągwi francuzkiej. 2. Zdaniem rządu jenerał Prim ma zupełne prawo wycofać swe wojsko, gdyby reprezentanci francuscy trwali w swem postanowieniu. 3. Rząd królowej W. Brytanii jest zdania, że gdyby reprezentanci Francyi trwali w swem postanowieniu, ugoda z 31 października niema być uważaną jako rozwiązana, lecz tylko jako zawieszona.

„Ta odpowiedź wskaże JWPanu, jak masz postępować pod względem zajęcia Vera-Cruz i pod względem osobistego twego położenia. Co się tyczy Vera-Cruz rząd królowej jest zdania, że zajęcie tego miasta w imię sprzymierzonych, winno trwać dopóty, aż nowe instrukcye niezostaną przesłane ajentom trzech mocarstw sprzymierzonych; bardzo krótki przeciąg czasu może bowiem spowodować albo zmianę w polityce francuskiej względem Meksyku, lub dobrowolne przeobrażenie rządu w Meksyku, a w obu razach ugoda z 31 października może być na nowo wprowadzoną w życie.

„Co się tyczy osobistego położenia JWPana, jeżeli ugoda z 31 października zostanie zawieszoną udasz się do Bermudes i oczekiwać tam będziesz na nowe instrukcye rządu królowej.

(podp.) *Russell.*

---

wieloletnich i zawiłych rozpraw, mogące niejako wyjaśnić przyczyny bezskutecznych dotychczas usiłowań i niepomyślnego w téj sprawie powodzenia.

A. *Co do majątku w Rzeczypospolitej krakowskiej położonego.*

Ta część majątku nigdy nie była przedmiotem likwidacyi lub jakiejkolwiek negocyacyi, gdyż leżąc w obrębie W. M. Krakowa nie zachodziła tego potrzeba.

B. *Co do majątku w cesarstwie rosyjskiem położonego.*

Tę część majątku uniwersyteckiego wynoszącą 470,000 złp. nigdy ani rząd b. Rzplitej krakowskiej, ani Uniwersytet nie reklamował, mniemano bowiem że art. XIII konwencyi petersburskiej z dnia 28 stycznia 1797 r. rozstrzygał o własności powyższej sumy i przyznał ją skarbowi rosyjskiemu. Wszakże patent przerzeczony zawiera tylko przepisy dotyczące inkameracyi własności i funduszów duchowieństwa, a nie wspomina ani słowa o majątku Uniwersytetu krakowskiego.

C. *Co do majątku w królestwie pruskiem położonego.*

Ministeryum spraw zagranicznych w Berlinie zawiadomiło komisyę organizacyjną w Krakowie odezwą z dnia 24 czerwca 1818 roku że rząd król. pruski *nie był dalekim* od zwrócenia Uniwersytetowi sumy $3333\frac{1}{2}$ dukatów na rzecz jego na Magistracie miasta Gdańska zabespieczonej, gdyby reklamacya ta z strony Uniwersytetu *prawnie udowodnioną została.*

Ale już w dniu 28 maja 1819 r. odwołał rząd pruski to swoje oświadczenie z powodów, że suma przez Magistrat Gdański dłużna nie jest zahipotekowaną, i że ta suma w moc wspomnionej konwencyi z d. 26 stycznia 1797 r. na rzecz skarbu pruskiego przyznaną została.

Nieulega jednak wątpliwości, że rzeczona suma była w aktach grodzkich oblatowaną, co się równa dzisiejszemu hipotecznemu zabezpieczeniu — konwencya zaś z d. 26 stycznia 1797 r. jak wspomnieliśmy, nic o majątku Uniwersytetu krakowskiego nieorzeka, a zatem go na rzecz skarbu pruskiego przyznać nie mogła.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

DZIENNIK PRYWATNY STANISŁAWA AUGUSTA

podczas wyjazdu do Rosyi

NA KORONACYĘ PAWŁA I.

(Mémoires Secrets et inédits de Stanislas Auguste. Journal privé du roi St. Augs. Leipzig chez Wolfgang Gerhard 1862.)

(Ciąg dalszy.)

Z Petersburga 7 października.

5 paźdz. Król wrócił do Petersburga.

6. Udał się z rodziną swoją oglądać nowy zbiór obrazów kanclerza Bezborodka. Przez wzgląd na zdrowie Wojew. Podolskiej kanclerz kazał przygotować fotel na kółkach dla wtoczenia jej na piętro.

7. Król zwiedzał nowy zakład miłosierdzia ustanowiony przez Imperatorową dla sierót i dla ubogich położnic.

Z Petersburga 11 października.

8. Król ze siostrą swoją i pp. Mniszchami oglądał galeryę hrabiego Strogonowa, którą tym razem sam gospodarz miał przyjemność pokazywać mu. Kazał on ze ścian zdejmować obrazy aby się król mógł im z bliska przyglądać. Znajdował się tam i nuncyusz Litta ze swym bratem. Następnie hrabia Strogonow pokazywał królowi zbiory przedmiotów z historyi naturalnej, i wszystkie części swego pałacu. Apartament jego synowej zadziwił wytworem elegancyi samego biskupa Reneńskiego. Pan Nowosielców siostrzeniec hr. Strogonowa, grał w obecności króla na fortepianie fabryki Petersburgskiej, który dźwiękiem przewyższa wszystkie tego rodzaju instrumenta znane królowi.

Król odwiedzał nowo przybyłego brokantera nazwiskiem Łącki. W przejeździe zdziwił się król widząc jak wiele postąpiła budowla pałacu ś. Michała w tak krótkim czasie.

9. Król był w Ermitażu. Książe Jusupów uporządkował już zbiory. Wtoczono na górę panią Wojewodzinę podolską na fotelu temi samemi wschodami jakie służyły nieboszcze Imperatorowej. Król widział zmiany porobione z rozkazu Cesarza w tym pałacu przez architekta Brenuę, które go jeszcze więcej upiększą.

Z Petersburga 14 października.

Książe Repnin niespodziewanie odjechał do Wilna z osobnem poleceniem od Cesarza. Biega pogłoska jakoby miano odkryć jakiś spisek na Wołyniu i na Litwie, ale niema w tem nic pewnego. Król oglądał resztę obrazów znajdujących się u brokantera Łąckiego, ale nic osobliwego nieznalazł.

Z Petersburga 18 października.

14. Król wybrał się na oglądanie drewnianego domku w którym Piotr W. mieszkał w chwilach gdy zaczynał zakładać fundamenta Petersburga. Dla ocalenia tej pamiątki po Piotrze W. zbudowano na ten domek jakby pokrowiec, co się przyczyni do zachowania go na czas długi. Mają tu także łódź i wiosła służące jeszcze Piotrowi W. jak mówi podanie.

15 paźdz. Król oglądał pompy ogniowe z których jedna służyć będzie przy wyrobach żelaznych, druga nada ruch młynowi, mającemu nietylko dostarczać najpiękniejszej mąki, lecz zarazem wydawać ją w trojakim gatunku. Na nieszczęście wypadek zawsze bywa nie tak świetny jak obwieszczenie głosi; to tylko godne uwagi że kamienie młyńskie są z kamienia sprowadzonego z Szampanii. Ileż to trzeba było trudu żeby je dowieść do Rosyi! Oprócz tego kamienie te większej objętości niż bywa zazwyczaj, nie są z jednej sztuki. Kamień pokazywany królowi składa się z 64 kawałków polutowanych żelazem i cymentem.

Wieczorem księżna Dołgorukowa sprawiła królowi niespodziankę, gdy w pałacu marmurowym przygotowała dlań teatr. Grano na nim dwie komedyjki francuskie. Hr. Gołowkin, hrabina Litwinow, hr. Lerchenfeld, margr. Montmort, p. Rivière, księżna Dołgorukowa występywali na scenie. Ze czterdzieści osób zaproszonych przez księżnę było widzami przedstawienia; poczem wieczerzali u króla.

16 paźdz. Król z całą rodziną pojechał do kościoła katolickiego, albowiem była to rocznica jego poświęcenia. Mszę śpiewaną miał nuncyusz Litta. Arcybiskup Połocki, metropolita rastocki i biskup reneński byli obecni na nabożeństwie.

17 paźdz. Król dowiedziawszy się że Cesarz rozkazał aby jedna z lóż cesarskich służyła dlań wyłącznie, udał się wieczór na przedstawienie opery *Didona*. Książe Jusupow przyjmując go u drzwi, rzekł: Jego Cesarska Mość wiedząc, że król Jegomość masz krótki wzrok, polecił mi tu go wprowadzić abyś bliżej był sceny. Jest to loża którą zajmował będąc w. księciem. Jednakowoż jeżeli życzysz sobie używać optycznego widoku podczas ostatniej sceny, będę miał zaszczyt przeprowadzić go do loży cesarskiej. Co też i stało się.

18 paźdz. Imperatorowa usłyszawszy że król chciał dostać do czytania opis ambasady lorda Makartneya do Chin, z uprzedzającą grzecznością posłała mu to dzieło przez p. Violier. Król prosił go aby Naj. Pani wynurzył najgłębszą jego wdzięczność.

Z Petersburga 21 października.

18 paźdz. Król zwiedzał katedralną cerkiew w fortecy będącej pośrodku Newy, zaczętej jeszcze przez Piotra W. a dokończonej przez Imperatorową Annę. Główną osobliwością tej cerkwi, jest to, że mieści nie w pieczarach, ale na tej samej posadzce gdzie stoi ołtarz, po prawej stronie sześć trumien okrytych złotogłowem z herbami Imperatorskiemi. Pierwsza trumna jest Piotra W. obok której Katarzyna II kazała położyć flagę floty tureckiej zdobytą w bitwie pod Czesme; w drugiej leży Katarzyna I; w trzeciej Imperatorowa Anna; w czwartej Imperatorowa Elżbieta; w piątej Piotr III; w szóstej Katarzyna II. W lewej nawie stoi trumna babki dzisiejszego cesarza, a siostry starszej Imperatorowej Elżbiety żony księcia holsztyńskiego ojca Piotra III. Obok tej cerkwi jest gmach sklepiony mieszczący tę łódź na której Piotr W. w młodości swojej, sam się przyzwyczajał do żeglugi na jeziorze w bliskości Moskwy.

19 paźdz. Król podczas rannej przejażdżki oddał wizytę hrabinie Annie Nikityczynie Naryszkinowej, mieszkającej jeszcze na wsi. Wieczorem udał się na widowisko dane przez osoby z towarzystwa, na które był zaproszony. Są to Niemcy i Inflantczycy osiedli tutaj, a własnym kosztem utrzymujący ten teatr. Aktorowie z towarzyskiego grona jako miłośnicy tej zabawy odegrali jedną ze sztuk Kocebuego.

20 paźdz. P. Borgien bankier krolewski doniósł mu przyjemną wiadomość, że te dwie grupy jakie darował Cesarzowi, nadeszły nieuszkodzone.

Z Petersburga 25 paźdz.

21 paźdz. Król z całą rodziną był na wieczerzy u księżnej Dołgorukowej. Była to niespodzianka jaką chciał jej sprawić; chociaż była o niej wprzód uwiadomioną.

22 paźdz. Król w ciągu przechadzki zwiedzał pracownię p. Riet malarza najbardziej wziętego tu do miniatur.

24 paźdz. Król przypatrywał się pompie ogniowej w ruch wprawionej. Widział on jak w jego obecności odlewano z żelaza najpiękniejsze kominki, kuchnie, naczynia itp. Tegoż dnia był u króla na obiedzie biskup grecki urodzony w Korfu nazwiskiem Eugeni. Tłumaczył on Eneidę wierszem greckim wybornie. Mówi po francuzku, po włosku, zna literatury tych języków. Rozmowa jego przyjemna i nauczająca. Ma już lat 80.

25 paźdz. Król był na nabożeństwie, poczem pojechał do Gaczyny.

Dalszy ciąg nastąpi.

Sir K. Wyke do lorda Russell.

Orizaba 12 kwietnia 1862.

„Milordzie! Przekonany o potrzebie rychłego podania do wiadomości W. Eks. najdokładniejszych i najszczegółowszych wyjaśnień względem wypadków toczących się obecnie w Meksyku, uważałem za stósowne przesłać do Anglii z depeszami p. H. Johnston drugiego *attaché* poselstwa Jej KMości, który wyjaśni wszystko, cokolwiek w tej sprawie wymaga wyjaśnienia.

„Według obrotu, jak tu rzeczy wzięły, sądzić można, że wracają do stanu, w jakim znajdowały się przed rozpoczęciem interwencyi, gdy W. Eks. poleciłeś mi opuścić Meksyk z wszystkimi członkami poselstwa Jej KMości i połączyć się z admirałem na wyspie Jamaica.

„Ponieważ mocno cierpię na wątrobę, nie mogę udać się tam ani do Bermudes, gdzie oficer ten znajduje się teraz, lecz udam się do N. Jorku, gdzie klimat jest łagodniejszy i gdzie będę mógł otrzymać rozkazy W. Eks. w dniach dziesięciu, a zarazem ztamtąd wygodnie komunikować się mogę z admirałem.

„W okolicznościach obecnych nie mogę naturalnie udać się do Meksyku, nie mogę zresztą pozostać tu gdzie jestem, gdyż jak tylko armia francuska rozpocznie działanie nieprzyjacielskie, masy jazdy meksykańskiej nadciągną tu, aby przeciąć komunikacyę z wybrzeżem, nie mogę również pozostać w Vera-Cruz, gdzie żółta febra grasuje w tej chwili, której skutkiem europejczycy nagle umierają. W tym roku pojawiła ona się wcześniej i z większą gwałtownością i panować będzie mniej więcej do końca października.

„Nie jest prawdopodobnem, aby Anglicy doznawali teraz przykrości w Meksyku, i konsul Glennie, którego roztropności i rozsądkowi ufam zupełnie, czuwać będzie nad ich interesami. Zamierzam opuścić Vera-Cruz i udać się do N. Jorku z p. Walsham d. 28 b. m. na okręcie Jej KMości „Challenger“ i tam oczekiwać będę na instrukcye W. Eks.

(podp.) *K. Lennox Wyke.*“

Sir K. Wyke do lorda Russell.

Orizaba 13 kwietnia 1862.

„Milordzie! Otrzymałem komunikacyę od jenerała Doblado, który mi proponuje przybyć tu i spisać ugodę w przedmiocie żądań angielskich.

„Podobną komunikacyę przesłał tenże minister również jenerałowi Prim.

„Otrzymaliśmy obydwa, każdy osobną propozycyę i czekamy tu jenerała Doblado d. 17go b. m.

„Francuzi rozpoczną ruch nieprzyjacielski na Meksyk około 23go b. m. i będą mieć z sobą jenerała Almonte, O. Miranda i inne osoby wygnane przez rząd, z którym mieli zpoczątku zamiar traktowania równocześnie z nami.

„Czy mi się powiedzie czy nie zawrzeć ugodę z jenerałem Doblado, mam zawsze zamiar udać się do Nowego Jorku i tam czekać dalszych rozkazów W. Eks. gdyż gdybym się udał obecnie do Meksyku, podejrzywaliby mnie Francuzi, a może i oskarżali ich ajenci, iż zachęcam i popieram rząd meksykański do stawiania oporu planom, które, jak im wiadomo, potępiam.

„Jenerał Prim z podobnych względów uda się do Hawany, gdzie czekać będzie na dalsze instrukcye swego rządu.

„Mieszkańcy angielscy w Meksyku doznawać będą, podczas mojéj chwilowéj nieobecności, słusznéj opieki od konsula p. Glennie, który przez ciąg trzech ostatnich lat pełnił obowiązek ten z zupełnem zadowoleniem wszystkich współobywateli.

Mam zaszczyt itd.

(podp.) *Lennox Wyke.*“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 4 czerwca. Zwracamy uwagę czytelników na bardzo ważną rozprawę Rektora Dietla, któréj druk w feletonie naszym rozpoczął się wczoraj pod napisem „Wiadomość o majątku Uniwersytetu Jagiellońskiego.“ Jednym z materyałów, jakich autor użył do téj rozprawy, jest podobnaż rozprawa ś. p. Hilarego Meciszewskiego „Posag Uniwersytetu Jagiellońskiego“ ogłoszona w dzienniku naszym w latach 1849 i 1850 to jest od N. 240 z d. 12 grudnia 1849 do N. 28 z d. 4 lutego 1850. Dziełko które pod tym tytułem wydane było w r. 1850, jest osobnem odbiciem z naszego dziennika.

— D. 2 b. m. Oddział Nauk Moralnych w Towarzystwie Naukowem Krakowskiem odbył miesięczne posiedzenie swoje, na którem Dr. Konstanty Hoszowski odczytał trzecią i ostatnią część pracy swéj *O zasługach rodziny Korycińskich.*

— Pomimo powszechnego oczekiwania nie ustanowiono spacerowych pociągów na wystawę do Tarnowa; a przecież byłaby na tem nietylko publiczność skorzystała, nietylko wystawa i samo miasto Tarnów, ale sądzimy, że i przedsiębiorstwo kolei żelaznéj byłoby dobrze wyszło na takich jednodniowych umyślnych pociągach.

— Dnia 22 maja r. b. powstał pożar z niewiadoméj dotąd przyczyny w miasteczku Horodence, w obwodzie kołomyjskim i obrócił w perzynę 21 domów. Podobne nieszczęście dotknęło 28 maja wieś Stroniatyn w obwodzie żółkiewskim, gdzie ogień zniszczył przeszło 40 domów z wszystkiemi budynkami gospodarskiemi.

— W Washingtonie jakiś oszust wyprowadził w pole posła austryackiego, a za nim i wiele innych osób, które zaleceniom posła zaufały. Przed kilkoma tygodniami przybył tam młody człowiek pod nazwiskiem hrabiego Schweinitz-Crain, opatrzony we wszystkie papiery jakich tylko potrzeba i przedstawił się posłowi austryackiemu p. Hülsemannowi, jako adjutant jednego z Arcyksiążąt, złożywszy mu zarazem listy polecające od dworu. Powodem jego przybycia było przyjrzenie się bliżéj wojnie, i w tym celu udzielony miał sobie pasport i urlop, tak dalece iż musiano go uważać więcéj za wojskowego wysłannika rządu do głównéj kwatery, aniżeli za przybyłego tam ochotnika. Poseł przedstawił go prezydentowi i ministrom, dał mu listy kredytowe i wysłał go do głównego sztabu jenerała Fremonta. Ów mniemany adjutant żył wspaniale, obracał się w wyższem towarzystwie, dał wielki obiad, na którym się znajdowali prezydent, ministrowie, dyplomaci, jenerałowie, miał otwarty kredyt u wszystkich kupców i liwerantów a prócz tego poseł austryacki dał mu list kredytowy na 16,000 dolarów. Dopiero parowiec przybyły do Nowego Jorku, który przywiózł odpowiedzi na listy p. Hülsemanna, który pisał o owym hr. Schweinitz przekonały go, że miał do czynienia z oszustem. Kiedy chciano aresztować mniemanego adjutanta, już go nie było, a inna wersya mówi, że dozwolono mu ujść, żeby przed sądami nie skompromitować posła, który się dał uwieść pozorom. Zresztą oszust ten miał wszelkie pozory człowieka obracającego się na wielkim świecie, a przynajmniéj o ile to było potrzeba, aby w Ameryce takiego udawać.

— Jutro we czwartek dnia 5 maja, Ś. Florencyi panny i Ś. Bonifacego.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Posiedzenia Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia.

Trzecie i ostatnie posiedzenie Ogólnego Zgromadzenia odbyło się 3go t. m. rano. Z porządku dziennego Rada Nadzorcza miała oświadczyć swoją opinię względem dwóch wniosków odesłanych do niej a stawionych na poprzedniem posiedzeniu, gdy Zgromadzenie wotowało poprawki i zmiany w Statucie, których konieczność wykazaną przez praktykę i doświadczenie, przedstawiała Dyrekcya a popierała Rada Nadzorcza. Najprzód co do wniosku p. Petrowicza, (który żądał, ażeby wnioski pojedynczych członków mogły być przedstawiane wprost pod rozprawy na Zgromadzeniu Ogólnem, jeżeli piąta część obecnych na Zgromadzeniu członków uzna ich nagłość), Rada Nadzorcza była zdania: aby o nagłości wniosku, który nie nadesłany w przepisanym przez statut terminie Radzie nadzorczéj, stawiany był wprost na Zgromadzeniu, decydowała taż Rada, a jeżeli ona uzna jego nagłość, wniosek przyjdzie zaraz pod rozprawy Zgromadzenia; jeżeli zaś nie uzna go nagłym, wniosek przedstawiony będzie pod obrady Zgromadzenia zwykłą drogą, to jest na następnem Zgromadzeniu Ogólnem. Po wyrażeniu takiéj opinii Rady Nadzorczéj—która nie zaprzeczając bynajmniéj członkom Towarzystwa prawa inicyatywy we wnioskowaniu nawet drogą doraźną, oprócz drogi zwykłéj wskazanej w paragrafie statutu rozwiniętym na poprzednim posiedzeniu,— p. Petrowicz cofnął swój wniosek. Ale podniósł go p. Abancourt, przedstawiając, że ustawa winna przewidzieć wszelkie przypadki i że właśnie może zajść takie zdarzenie, w któremby potrzeba, aby o nagłości wniosku nie Rada Nadzorcza lecz Zgromadzenie stanowiło. Po krótkiéj dyskusyi, w któréj brali udział przeciw podniesionemu przez p. Abancourta wnioskowi pp. Baszczewicz, Mieczysław Pawlikowski, Henryk Wodzicki i Maryan Sroczyński, wniosek Rady Nadzorczéj został przyjętym a przeciwny odrzuconym. — Następnie prezes wyraził opinię Rady Nadzorczéj względem przedstawionego na drugiem posiedzeniu przez p. Leona Chrzanowskiego wniosku, (który podaliśmy w sprawozdaniu z owego posiedzenia), opinię, iż Rada Nadzorcza zgadza się zupełnie z tym wnioskiem; a poddany pod głosowanie, przyjęty został jednomyślnie.

Następnie z porządku dziennego członek Rady Nadzorczéj p. L. Gołaszewski w jej imieniu wniósł, aby Zgromadzenie zmieniło przepis statutu pozwalający, iż każdy członek Towarzystwa przyjąć może trzy pełnomocnictwa od innych nieobecnych członków i mieć w ten sposób cztery głosy, poprawiając przepis ów w ten sposób, iżby każden członek Towarzystwa miał tylko prawo przyjąć jedno pełnomocnictwo. Albowiem mogłoby się zdarzyć, iż dziesięciu członków przybywszy z 30 pełnomocnictwami, stanowiliby większość w Zgromadzeniu, którego minimum kompletu na 40 członków jest oznaczone. Po tem krótkim motywowaniu, Zgromadzenie zmianę przyjęło. Uchwaliło także drugą poprawkę, iż w razie powtórnego zwołania Zgromadzenia Ogólnego, którego pierwsze zebranie nie przyszło do skutku z powodu braku kompletu, zawsze obecność 40 członków jest potrzebną do wydawania uchwał prawomocnych. Zniesionym przez to został słusznie przepis stanowiący, iż w takim razie jakakolwiek liczba obecnych członków stanowi komplet.

W końcu przedłożono ważny wniosek Rady nadzorczej: aby Towarzystwo wzajemnego ubezpieczenia od ognia, idąc w pomoc założyć się mogącemu Towarzystwu wzajemnego ubezpieczenia od gradobicia, oświadczyło, iż zezwala aby Rada nadzorcza i Dyrekcya, słowem cała administracya ukonstytuowanego już Towarzystwa ogniowego, służyła także Towarzystwu ubezpieczeń od gradobicia, jeżeli to Towarzystwo zawiązawszy się, będzie tego żądać; a w takim razie, chociaż oba Towarzystwa pozostaną oddzielnemi ciałami i zupełnie osobne będą miały kasy, rachunki i fundusze, jednak wspólnie wybierać będą Radę nadzorczą i Dyrekcyę, wspólną dla obu Towarzystw. Wniosek ten, którego tu myśl staraliśmy się podać dokładnie, gdyż dosłownego jego brzmienia nie mamy w ręku, po krótkich rozprawach, w których popierając i wyjaśniając tę kwestyę, zabierało głos kilku członków, przyjęty został przez Zgromadzenie.

Gdy w ten sposób porządek dzienny tegorocznych posiedzeń i przedmioty obrad wyczerpane i zostały, przewodniczący hr. Adam Potocki pożegnawszy kilku słowami zgromadzenie, zamknął sesję tegoroczną.—Dodać tu jeszcze winniśmy, iż na drugiem posiedzeniu Zgromadzenie uchwaliło wniosek, że członek Rady nadzorczej, który z kolei trzy sesye tejże Rady opuści, uważany będzie za wylosowanego.

Zdając sprawę z pierwszego posiedzenia, wspomnieliśmy, że odczytanem na niem zostało prócz sprawozdania Rady nadzorczej, które we wczorajszym numerze zamieściliśmy, sprawozdanie przedstawione Zgromadzeniu przez Dyrekcyę Towarzystwa. Sprawozdanie to brzmi:

Sprawozdanie Dyrekcyi Zgromadzeniu

Ogólnemu na dniu 2 czerwca 1862 r. przedstawione.

„Właściwe czynności Towarzystwa naszego rozpoczęły się na dniu 1 maja 1861; sprawozdanie Dyrekcyi obejmować więc będzie przeciąg roku od 1go maja 1861 do 30 kwietnia 1862. Gdy jednak Towarzystwo nasze powołane zostało do życia po długich dawniejszych przygotowawczych pracach a zaprowadzenie porządku w całym mechanizmie instytucyi, przysposobienie jej do ruchu i postępu było zadaniem kilkumiesięcznej pracy Dyrekcyi przed rozpoczęciem czynności ubezpieczeń, należy czas ten ubiegły wciągnąć do sprawozdania Dyrekcyi a to tem konieczniej, że przeszłość zostawiła po sobie pewne ciężary, z których się powoli i bez uciążliwości Towarzystwo nasze oswobadzać będzie, a część tych ciężarów w bilans tegoroczny wchodzi.

Dyrekcya sądzi, że w tem ogólnem sprawozdaniu cyfry tylko sumaryczne przedstawiać należy, ażeby zbytecznemi szczegółami nieutrudniać objęcia całości i pogląd ogólny każdemu łatwiejszym uczynić. Tego więc wykładu Dyrekcya w niniejszem sprawozdaniu trzymać się będzie.

Stan Towarzystwa na dniu 30 kwietnia w liczbach ogólnych przedstawiamy jak następuje:

Wydano polic . . 8,111.

Zabezpieczono wartości za . . . 31,793,570 złr. —

Wpływów wogóle do 30 kwiet. było 304,344 „ 50

Zaliczki na rok pierwszy wraz z uzyskanemi procentami wynoszą . . . . 203,482 „ —

Wydatków wszystkich na ten rok wraz z szkodami . . . . . 135,444 „ 59

Zostaje . . . . 68,037 „ 41

która to suma, członkom Towarzystwa, stósownie do wysokości zaliczek przez nich na rok ubiegły wniesionych, rozdzieloną będzie, jeżeli w tej mierze Zgromadzenie ogólne inaczej niepostanowi.

Stosunek więc tych cyfer okazuje, że zwrot wynosi w 1m roku $33\frac{975}{1000}(\frac{39}{40})$ procentu od zaliczki.

Koszta organizacyi i prac przedwstępnych wynoszą razem 13,454 złr. 41 c. a rozkładają się na dwa odrębne okresy jako to:

a) Koszta Komitetu założycieli, druki, portorya, Zgromadzenie ogólne itd. wypłacone do rąk pana kuratora Trzecieskiego . . . . . 3,221 złr. 63

b) Wydatki przedwstępne Dyrekcyi, jakoto: koszta organizacyi, tymczasowego bióra, druki, portorya, potrzeby kancelaryjne, podróże, pensye urzędników, dyety itd. . . . . 10,232 „ 78

jak wyżej . . . 13,454 „ 41

Koszta te musiały być przez członków Towarzystwa pokryte, zdawało się jednak Dyrekcyi niesłusznem i zbyt uciążliwem, aby członkowie w pierwszym roku do Towarzystwa przystępujący całe koszta organizacyi i prac przedwstępnych ponosić mieli, co tem więcej niesłusznemby było, że później przystępujący z tych wszystkich wydatków, korzystać będą, a więc i część ich ponieść powinni. W przewidzeniu dalej, które stan dzisiejszy usprawiedliwiać zaczyna, że lata następne przy rozgałęzianiu się Towarzystwa łatwiej zniosą większe ciężary niż rok pierwszy, Rada Nadzorcza zgodna ze zdaniem Dyrekcyi uchwaliła, aby koszta organizacyi i prac przedwstępnych z każdorocznego przychodu Towarzystwa przez lat pięć spłacane były, a to w stosunku następującym: w pierwszym roku $^{2}/_{20}$, w drugim $^{3}/_{20}$ i tak dalej aż do umorzenia tej sumy. Opierając się zaś na § 95 statutu N. 4, mocą którego jej przysłuża prawo lokacyi funduszu rezerwowego, uchwaliła Rada Nadzorcza, ażeby fundusz ten pożyczył sumę na koszta organizacyi potrzebną, bez procentu, wracając do swego kapitału wzwyż wymieniony sposób.

Fundusz rezerwowy zebrany do 1go maja wynosi 31,210 złr. 94.

Sprawozdanie Dyrekcyi na tem ogólnem zestawieniu cyfer kończyćby się mogło. Sądzi jednak Dyrekcya, że obowiązkiem jej jest wskazać okoliczności, które na szczęśliwe rozwinięcie Towarzystwa przeważnie wpłynęły.

Pierwszą podstawą powodzenia było, przyjazne usposobienie obywatelstwa dla instytucyi krajowej, a ztąd liczne zaraz na początku przystępowania do Towarzystwa. Dalej sprężyste i sumienne współdziałanie delegatów w różnych okolicach kraju przez Radę Nadzorczą na urzęda te powołanych.

Niechce Dyrekcya przedłużać sprawozdania wyliczaniem wszystkich usług instytucyi przez delegatów wyświadczonych, niechce też wyliczaniem tych usług narażać skromności tych obywateli, którzy oddając usługi Towarzystwu, sądzą, że wypełniają tylko obowiązki obywatelskie. Powiemy więc w ogóle, że Dyrekcya będąc ciągle w bezpośrednim stosunku z delegatami, u wszystkich znalazła pomoc, podporę i chętność w wykonywaniu czynności, do których przez Dyrekcyę zapraszani bywali. Czynności te były i liczne i rozmaite. Chodziło niekiedy o sprawdzenie podanej wartości do zabezpieczenia; w drugich razach a przeprowadzenie likwidacyi przy mniejszych pożarach, o przewodniczenie komisyom przy szkodach znaczniejszych; czasami wzywani bywali panowie delegaci do sprawdzenia stanu kasy pp. ajentów, do zachęcenia ich w dalszych usiłowaniach, nareszcie do zajęcia się wyszukaniem nowych ajentów; we wszystkich tych czynnościach, chętną, skorą i sprężystą pomoc Dyrekcya u pp. delegatów znajdowała.

Ustanowienie ajencyi po różnych miejscach przyczyniło się niemało w przekonaniu Dyrekcyi do dania silnego popędu instytucyi naszej. Nietylko przez związanie z interesem naszym wielu czynnych i w wielu przypadkach w stosunkach z zagranicznemi Towarzystwami zostających ludzi, ale mianowicie z powodu, że ajenci ułatwiają te czynności asekuracyjne, któremi delegatów żadnym sposobem obciążać nie można, takiemi są: utrzymywanie ksiąg rachunkowych, ściąganie należytości, wystawianie weksli i realizowanie takowych, przypominanie zabezpieczającym ich zobowiązania i uwiadamianie o kończących się ubezpieczeniach, przesyłanie pieniędzy do kas Towarzystwa — każdy bliżej rozpatrujący się w czynnościach asekuracyjnych pojmie, że spełnienie tego rodzaju czynności przez delegatów było niepodobném, pojmie również, że ajenci są nietylko potrzebni i użyteczni, ale że są dla Towarzystw asekuracyjnych niezbędni, jeżeli instytucya ma mieć ten porządek i tę ścisłość, których każda instytucya finansowa potrzebuje.

Delegaci i ajenci dopełniają się niejako nawzajem; pierwsi nadają instytucyi i utrzymują w niej cechę powagi i bezinteresowności, drudzy warunek koniecznej ścisłości i akuratności w obrotach pieniężnych. Tak więc Towarzystwo nasze zachowuje w całej swojej organizacyi nienaruszenie charakter obywatelskiej a zarazem i finansowej instytucyi.

Między dowodami zaufania i przyjaznego usposobienia jakimi się cieszy instytucya nasza, niech nam wolno będzie wspomnieć o zawiązaniu stosunków z poważnemi w kraju zakładami Towarzystwa kredytowego i Kasy oszczędności we Lwowie. W interesie Towarzystwa starała się Dyrekcya uzyskać dla obywateli pożyczkę w Towarzystwie kredytowem zaciągających, upoważnienie do zabezpieczania się w Towarzystwie naszem, za okazaniem poświadczenia przez Dyrekcyę Towarzystwa ogniowego podpisaną, jako właściciel na 5 lat do Towarzystwa naszego przystąpił. Upoważnienie to Dyrekcya Towarzystwa Kredytowego udzieliła.

Dyrekcya Kasy oszczędności w skutku podań naszych, nowo zaciągającym pożyczkę za warunek położyła, aby li-tylko w Towarzystwie ubezpieczeń od ognia w Krakowie własności swoje zabezpieczali, dawnych zaś dłużników do przejścia z wiedeńskiego Towarzystwa do naszego upoważniła.

Chętnie tu wyraża Dyrekcya uznanie gotowości, obydwóch tych Dyrekcyj, łączenia się z nowo powstającą instytucyą krajową.

Nie może Dyrekcya zakończyć tego pierwszego sprawozdania bez wyciągnięcia z jednorocznego naszego powodzenia, niektórych wniosków o przyszłości naszego Towarzystwa. Jeżeli teorya ma swoje niewzruszone zasady, to praktyka daje pewne podstawy do rozumowania, a gdzie praktyka popiera teoryę, tam jest prawda i pewność.

Słuszność i sprawiedliwość zasady wzajemności jest dowiedzioną w teoryi. Użyteczność i zyskowność téj zasady dowodzi zastósowanie jéj w Towarzystwie naszem. Możemy więc z zaufaniem choć bez przesadnych nadziei spoglądać w przyszłość.

Jeżeli w początkach nieznajomość rzeczy, niejasność co do kierunku i środków, brak podstawy jaką nadają wielkie kapitały, mogły zachwiać zaufanie u niektórych obywateli; jeżeli w początkach obawa ponoszenia znacznych ofiar dla utrzymywania Instytucyi krajowéj zdawała się uzasadnioną; jeżeli wreszcie w początkach można z niespokojnością było stawiać pytanie, jak będzie mogło szkody płacić, żadnym zasobem pieniężnym nie wsparte Towarzystwo; jeżeli wreszcie przypuszczenie opłacania wyższych składek od premiów Towarzystw spekulacyjnych, mogło niejednego zachęcić do trzymania się dawnych zabezpieczeń, które określoną i pewną sumę w jego budżecie stanowiły,— to dzisiaj wobec naszego sprawozdania wszystkie te obawy i niepewności znikają, okazuje się cała rzeczywistość dowodząca, że już w pierwszym roku jest zysk i oszczędność, i pozwalająca stanowczo twierdzić, że na przyszłość przy powiększającéj się sumie zabezpieczeń, korzyści stosunkowo rosnąć będą. Dzisiaj już możemy przemawiać nietylko w imieniu Instytucyi krajowéj, ale w imieniu Instytucyi korzystnéj i zyskownéj, a gdzie zaspokojenie swoje znajdują interesa osobiste i sprawy ogólne, tam niewątpliwie jest dobro kraju.

CENY ZBOŻA

Na targowicy publicznéj w Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.

(W walucie nowéj austryackiéj.)

Wyszczególnienie produktów	I. Gatunku od zł	c.	I. Gatunku do zł	c.	II. Gatunku od zł	c.	II. Gatunku do zł	c.	III. Gatunku od zł	c.	III. Gatunku do zł	c.
Miers. w. pszen. zim.	4	62½	5	25	4	—	4	50	—	—	—	—
„ pszen. jaréj .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ żyta	3	8	3	20	—	—	3	—	—	—	—	—
„ jęczmienia .	2	40	2	50	2	20	2	25	—	—	—	—
„ owsa. . . .	1	50	1	60	—	—	—	—	—	—	—	—
„ grochu . . .	3	50	3	55	3	20	3	30	—	—	—	—
„ jagieł . . .	5	25	5	50	4	90	5	—	—	—	—	—
„ fasoli . . .	3	65	4	—	3	50	3	55	—	—	—	—
„ wyki . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ tatarki . . .	2	75	3	—	—	—	2	55	—	—	—	—
„ rzepaku zim.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ rzepaku letn.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ ziemniaki . .	1	50	1	55	—	—	1	45	—	—	—	—
centn. w. siana. . .	—	—	—	80	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ słomy. .	—	—	—	70	—	—	—	—	—	—	—	—
funt mięsa wołowego	—	21	—	24	—	18	—	20	—	—	—	17
„ „ z drobnego	—	18	—	22	—	16	—	17	—	—	—	15
„ polędwicy woł.		30	—	35	—	—	—	28½	—	—	—	—
Spirytusu garn. zaw mas. 2 hal. 1 i 1¼ Sd z opł. na 90° Trall.	—	—	2	36	—	—	—	—	—	—	—	—
Okowity na 82° „	—	—	1	76½	—	—	—	—	—	—	—	—
Masła śwież. garniec mający f. 6 łót. 17¼	—	—	2	50	—	—	2	40	—	—	—	—
Drożdży wanienką z piwa marcowego	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
dtto dubeltowego	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Jaj kurzych kopa. .	—	—	—	90	—	—	—	—	—	—	—	—
Miarka czyli 1/8 mecy												
Kaszy jęczmiennéj .	—	45	—	50	—	37½	—	40	—	—	—	—
„ częstochowsk.	—	—	1	45	—	—	1	40	—	—	—	—
„ pszenicznéj . .	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ perłowéj. . .	—	95	1	10	—	—	—	90	—	—	—	—
„ tatarczan. całéj	—	—	1	—	—	—	—	95	—	—	—	—
„ dtto łupanéj	—	—	—	80	—	—	—	—	—	—	—	—
Pęcaku.	—	—	—	70	—	—	—	—	—	—	—	—
Mąki z pod krupek .	—	—	—	75	—	—	—	—	—	—	—	—
„ tatarczanéj . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Z Komisaryatu targowego. — Kraków 3 czerwca 1862.

Delegowáni obywatele: Ignacy Tlachny. Michał Łacikowski.

Radzca Magistratu Wisłocki.

Komisarz targowy: Jeziorski.

Lwów. Dnia 5 czerwca 1862 o godzinie 10téj przed południem odbędzie się 39te publiczne losowanie listów zastawnych galicyjskiego stanow. Towarzystwa kredytowego w gmachu Zakładu narodowego imienia Ossolińskich. We Lwowie suma do losowania przeznaczona wynosi 144,162 złr. 35 c. wal. austr.

Losowanie w dniu 2 b. m. w Wiedniu Numerów Seryj pożyczki loteryjnéj z roku 1839 (zwanéj Rotschildowską).

Wylosowano 106 następujących Seryj.

Losowanie Numerów wygrywających nastąpi dnia 1 września.

Ser. 69, 75, 167, 172, 177, 246, 269, 323, 343, 363, 382, 416, 436, 567, 620, 634, 664, 677, 766, 788, 860, 895, 909, 964, 1,003, 1,070, 1,072, 1,231, 1,247, 1,332, 1,382, 1,417, 1,646, 1,654, 1,688, 1,694, 1,709, 1,728, 1,858, 1,963, 1,998, 2,051, 2,088, 2,172, 2,198, 2,217, 2,220, 2,248, 2,249, 2,309, 2,323, 2,328, 2,435, 2,448, 2,453, 2,484, 2,575, 2,580, 2,696, 2,725, 2,788, 2,792, 2,943, 2,979, 2,984, 3,124, 3,169, 3,181, 3,182, 3,327, 3,554, 3,580, 3,697, 3,743, 3,788, 3,820, 3,827, 3,830, 3,844, 3,852, 3,906, 3,951, 3,963, 4,033, 4,142, 4,168, 4,365, 4,713, 4,788, 4,820, 4,856, 4,865, 4,932, 5,029, 5,099, 5,138, 5,165, 5,500, 5,530, 5,536, 5,570, 5,816, 5,828, 5,82[illegible], 5,884, 5,990.

Wrocław 2go czerwca. Dziś praktykowano ceny następne: za 1 szefel pruski (przeszło 14 garncy) groszy srebrnych pruskich (po 5 cent. w. a. oprócz *lažy*)

	przed.	*śred.*	*posled*
Pszenica biała	81-83	79	67-73
„ żółta	80-82	77	67-73
Żyto	56-58	53	50-52
Jęczmień	35-37	34	31-33
Owies	25-28	24	22-23
Groch	52-56	49	42-46

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 3 czerwca. Dzisiejszy *Monitor* donosi: Jenerał Lorencez wyparł 28 kwietnia wojsko meksykańskie z silnéj pozycyi w górach. Nieprzyjaciel miał 6000 żołnierzy i 18 dział. W starciu tem Francuzi zabrali dwa działa i 20 jeńców. Admirał Jurien de la Gravière (który dowodził eskadrą francuską przy brzegach meksykańskich, z początku zaś i korpusem wyprawowym a teraz wraca do do Francyi. P. R. Cz.) pisze pod dniem 10 maja, iż wzburzenie umysłów, wywołane przez przedwczesne wylądowanie Hiszpanów, uspokoiło się prawie zupełnie. Armia Juareza jest bezładna i bezsilna. Stan zdrowia żołnierzy francuskich i majtków jest zadawalniający.

Wczoraj rozpoczęły się w Radzie państwa obrady nad podwyższeniem podatków stałych, zanim jeszcze budżet przeszedł przez Izbę, a przeto zanim można było z pewnością oznaczyć, jaka nadwyżka podatków potrzebną się okaże obok zaciągnąć się mającej pożyczki 50 milionów ze sprzedaży losów pożyczki z r. 1860. Rozprawy wczorajsze były bardzo żwawe; jutro damy niejakie o nich szczegóły. Posiedzenie rozpoczęło się od interpelacyi p. Zyblikiewicza, której treść zamieszczamy powyżej; stenografowane zapiski jeszcze nas nie doszły, by ją dosłownie podać już dzisiaj.

Nie ulega już wątpliwości zmiana jaka zajdzie w osobach zarządzających Kongresówką, a nawet poczęści i we formie zarządu, w formie która ma być zbliżoną do tej, jaka była w Kongresówce po 1815 r.; lecz nie jest to jeszcze zmiana treści i rzeczy, jak to powiedzieliśmy wczoraj, jeżeli nie będzie swobody i jej gwarancyi, to jest wojska narodowego. Czy ta zmiana formy zarządu nie wpłynie także na zmianę jego istoty i systemu? — nie chcemy przesądzać. W każdym razie ludność Kongresówki jak przyjęła drobne reformy w roku zeszłym ogłoszone, tak przyjmie zapewnie spokojnie i mające nadejść, jakkolwiek nie czyniące zadość prawom i potrzebom narodu, których się zaprzeć nie może; bardzo zaś chętnie przyjmie z upragnieniem oczekiwane ustawy o oczynszowaniu i uwłaszczeniu włościan, o reformie wychowania i reorganizacyi szkół, oraz równouprawnienie wyznań, ustawy przyczyniające się do wewnętrznego rozwoju, jeżeli tylko rząd pozwoli je wykonać.

Po tej ogólnej uwadze, jeżeli zbierzemy wszystkie wiadomości i wieści o nastąpić mającej zmianie w zarządzie Kongresówki, ujrzymy, że zmiana ta ma być następującą: W. książe Konstanty ma objąć władzę naczelną w Kongresówce i prezesostwo w Radzie Stanu, przy nim marg. Wielopolski ma zarządzać częścią cywilną, jako minister stanu i prezydować w Radzie Administracyjnej; wojenne jenerał gubernatorstwo ma być zniesione i jen. Kriżanowskoj do Petersburga przeniesiony; przeniesioną ma także być do Wilna główna kwatera armii czynnej i dowódzca jej jen. Lüders, a w Kongresówce ma być oddzielny korpus wojsk; w mundurach urzędników i na słupach granicznych tej części kraju mają być przywrócone barwy czerwona i biała; lecz czy w rzeczywistości usunięci zostaną wszyscy jenerałowie i dygnitarze rosyjscy z urzędów? czy prócz jakiejś milicyi pełniącej służbę policyjną a ubranej w granatowe mundury, jak policyanci jen. Piłsudzkiego, będzie korpus wojsk narodowych? — to wielkie pytania. Nie wszystkie jednak z tych wieści są pewne, jakkolwiek przez wysokich urzędników w Warszawie głoszone. Jeżeli zaś wszystkie się sprawdzą, widoczną jest rzeczą, że rząd rosyjski, postawą zajętą przez naród, usposobieniem umysłów w Rosyi i zewnętrznemi okolicznościami party, skłania się dać Kongresówce pewien stopień autonomii narodowej lub też tylko formę autonomii, lecz mimo tego zamierza wywierać ciśnienie wynaradawiające na inne prowincye polskie, pod jego władzą będące.

Dzienniki szląskie a raczéj ich korespondenci utrzymują, iż w Wiedniu, a nam donoszą że i w Berlinie, przykre zrobiły wrażenie wiadomości o zmianie jaka zajść ma w Kongresówce, o zmianie tam niespodziewanéj, albowiem dyplomacya pruska miała o niéj nie wiedzieć, gdyż tylko Francya i Anglia były zawiadomione.

Z Niemiec nic nowego. W komisyi adresowej Izby deputowanych pruskiej rozprawy toczą się jeszcze nad adresem, który ma dziś być do Izby wniesionym. W tym projekcie adresowym najwięcej różnią się stronnictwa ze względu na ustęp o sprawie heskiej. W Izbie wyższej hr. Arnim-Boitzenburg stawił wniosek, aby na ten raz uznać, że Izba obecnie obradująca jest tą samą, która obradowała przed rozwiązaniem sejmu, lecz aby na przyszłość niedokładność konstytucyi w tym względzie była na drodze ustawodawczej uzupełnioną. Jest to wniosek pośredni między zapatrywaniem się rządu, a opozycyi parlamentarnej. Co do sprawy heskiej, *Stern Ztg* tłumaczy się w artykule polemicznym, że nie odpowiada na przycinki *Gazety kasselskiej.* Organ rządu pruskiego mówi, że tenże postąpi sobie w sprawie heskiej jak mu to nakazuje honor kraju i głos króla. Z tego tylko się pokazuje, że Prusy ciągle jeszcze czekają na zmianę gabinetu heskiego.

Według wiadomości z Włoch, jenerał Garibaldi wracając z Trescore do Genui i zatrzymując się w miastach na drodze w których go ludność przyjmuje uroczyście, przemawia ciągle w sposób uspakajający umysły. I tak w Como, na okrzyk witającéj go ludności: „chcemy Rzymu i Wenecyi“, Garibaldi odpowiedział: „Tak jest, pójdziemy do Rzymu i Wenecyi na pierwsze wezwanie Wiktora Emanuela, a tymczasem wzywam was do gromadzenia się około niego.“— Z urzędowych rozporządzeń ogłaszanych przez gazety turyńskie ważniejszym jest dekret królewski, który jak wprzód armię południową ochotniczą czyli Garibaldego, tak teraz pułk strzelców Tybru wciela do armii regularnéj. Ks. Napoleon wrócił 31 maja z Sycylii do Neapolu, a wieczorem tego samego dnia odpłynął do Marsylii. W Rzymie zgromadzili się już wszyscy prawie biskupi na kanonizacyą męczenników japońskich przybyli, a do tego uroczystego obrządku religijnego kończą się przygotowania.

Przy powyższych wiadomościach z Kongresówki, blade są bardzo doniesienia z Zachodu. Dzienniki francuskie z 2go t. m. nic ważnego nie przynoszą, a roztrząsają głównie notę *Monitora*, znaną czytelnikom naszym, względem zmiany dowódzcy wojsk francuskich w Rzymie i zmniejszenia tych wojsk o połowę.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Tarnów 4 czerwca wieczór. Wystawa rolnicza bardzo piękna i bogata. Po przemowie prezesa Tow. roln., zagajającego posiedzenie, p. Pendracki dziękował w imieniu reprezentacyi miasta Tarnowa, iż Towarzystwo wybrało Tarnów na miejsce tegorocznej wystawy. Przemowę jego kończącą się oświadczeniem, że zgoda i braterstwo trwają i trwać będą w każdej sposobności między obywatelami miejskimi i wiejskimi, przyjęło Zgromadzenie hucznemi oklaskami; prezes odpowiedział na nią.

Wiedeń 4 czerwca. Izba wyższa Rady państwa uchwaliła dziś projekt do ustawy względem pokrycia niedoboru wydatków na r. 1862 (pożyczka 50 milionów). W Izbie niższej postanowiono dzisiaj odroczyć uchwały tyczące się podwyższenia podatków stałych aż do ukończenia obrad budżetowych.

Antoni Kłobukowski redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kraków 4 Czerwca.

		żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now.	złp.	361	355
Ruble srebrne nowe na mon. polską agio	„	109	107
Talary pruskie za 150 złr. now.	talar	78	77
Srebro nowe	złr.	128¼	127¾
Półimperyały rosyjskie	„	0 70	0 51
Napoleondory 20 fr.	„	0 42	0 28
Dukaty holenderskie ważne	„	6 10	6 3
„ austryackie	„	6 17	6 10
Listy zastawne galic. z kupon. na mon. kon.	„	86 50	85 50
„ „ „ „ na wal. aust.	„	82 50	81 50
Obligacye indemn. z kuponami	„	73 —	72 25
Pożyczka narodowa z r. 1854 bez kup.	„	84	83 —
Akcye kolei gal. bez kup. i bez dywidendy	„	231½	229½
Listy zastawne polskie z kuponami	złp.	102	101½

Wiedeń 4 Czerwca (telegraf.)

	złr.	c.
5% Metaliki	71	20
5% Pożyczka narodowa	84	5
Akcye banku narod. wiedeńs.	848	—
„ banku kredytowego	219	10
Srebro.	128	—
Londyn 10 funt. szterl.	129	40
Dukat pojedynczy	6	17

Wiedeń 3 Czerwca.

	żądają	płacą
Pożyczka skarbowa.		
5% Metaliki na wal. austr.	66 90	66 75
5% Pożyczka narodowa	84 20	84 —
5% Metaliki na mon. konw.	71 25	71 15
5% Oblig. indemniz. niższej Austryi	88 50	88 —
5% „ „ węgierskie	73 70	73 20
5% „ „ chorw. słow. ban.	74 —	73 50
5% „ „ galicyjskie	72 50	72 30
5% „ „ bukowińskie	71 25	70 75
5% „ „ siedmiogrodzkie	71 25	70 75
5% Pożyczka nowa wenecka	101 —	100 —
Listy zastawne.		
5% banku narod. 12 miesięczne	100	99 50
„ „ „ 6 letnie	104 25	104 —
„ „ „ 10 letnie	102 —	101 —
„ „ „ losowane w wal. austr.	86 80	86 60
4% Tow. kredyt. galicyjskie	81 —	80 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. skarb. z r. 1860 całe	95 25	95 15
„ „ „ z r. 1839 całe	133 —	132 —
„ „ „ z r. 1854 na 4%	95 25	95 —
Bilety rentowe Como	17 10	16 80
Losy zakładu kredytowego	133 10	132 90
„ tryestskie na 4½ %	—	—
„ żeglugi par. na Dunaju	102 25	101 75
„ Księcia Esterhazego na 40 złr.	101 75	101 25
„ Księcia Salm „ 40 „	39 90	39 65
„ Księcia Palffy „ 40 „	38 25	38 —
„ Księcia Clary „ 40 „	37 —	36 75
„ Hr. St. Genois „ 40 „	38 25	38 —
„ Miasta Budy „ 40 „	37 50	37 25
„ Księcia Windischgrätz „ 20 „	23 25	23 —
„ Hr. Waldstein „ 20 „	25 25	25 —
„ Hr. Keglewicza „ 10 „	15 25	15 —
Akcye bankowe i przemysłowe.		
Akcye banku narod. austr.	845	844 —
„ zakładu kredytowego	218 80	218 60
„ żeglugi parowej na Dunaju	443 —	441 —
„ kolei północnéj Ces. Ferd.	2122	2121
„ „ rządowéj	264 —	263 50
„ „ zachodniej Ces. Elżb.	165 —	164 50
„ „ Pardubickiej	131 —	130 50
„ „ Nadcisańskiej	147 —	147 —
„ „ Południowéj	285 —	284 —
„ „ Galicyjskiej	231 —	230 50

Kursa zagraniczne (3 miesięczne). (Disconto miejscowe)

	Disconto	żądają	płacą
Amsterdam 100 zł. hol.	3½	—	—
Augsburg 100 zł. nadreń.	3½	109 50	109 30
Berlin 100 tal.	4	—	—
Frankfurt n. M. 100 zł. nadr.	3	109 75	109 60
Genua 100 lirów piem.	6½	—	—
Hamburg 100 marków	3	97 —	96 80
Lipsk 100 tal.	4	—	—
Liworno 100 lirów	6½	—	—
Londyn 10 funtów	3	129 85	129 75
Paryż 100 franków	3½	51 55	51 45

Waluty.

	żądają	płacą
Cesarkie korony	18 5	18 —
„ pół korony	—	—
„ dnkaty na wagę	6 20	6 18
„ „ obrączkowe	6 20	6 18
Złoto *al marco*	—	—
Napoleondory	10 40	10 37
Suwereny	—	—
Fryderyki	—	—
Luidory	—	—
Suwereny angielskie	13 35	13 30
Imperyały rosyjskie	10 72	10 68
Srebro	128 50	128 —
„ kupony	129 —	128 50
Talary związkowe	1 94	1 93
Pruskie bilety kasowe.	1 94	1 93

Lwów 2 Czerwca

	żądają	płacą
Dukat holenderski	6 23	6 18
„ austryacki.	6 25	6 20
Półimperyał rosyjski	0 75	0 60
Rubel rosyjski	2 5	2 3
Talar pruski.	1 95	1 93
Listy zastawne galic. bez kupon. wal. austr.	81 13	80 45
„ „ „ „ „ w mon. kon.	85 13	84 45
Oblig. indemn. bez kupon.	72 65	71 95
Pożyczka narodowa bez kupon.	84 38	83 75

Warszawa 2 Czerwca.

		żądają	płacą
Półimperyały	rubli	—	5 70
Obligi skarbowe	„	92 56	91 31
kupon		—	— 68 5/9
Listy zastawne III okresu	rubli	15 4	15 1
kupon		—	— 26 2/9
Akcye kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej		70 50	70 25

Wrocław 3 Czerwca.

	żądają	płacą
Banknoty austryackie w mon. nowéj	77⅝	—
Polskie bilety bankowe	87¼	—
„ listy zastawne	87⅙	—
Poznańskie listy zastawne 4%	—	103¾
„ „ 3½%	—	98
Obligi kolei krak.-szlązk.	—	—

Paryż 2 Czerwca

Renta 3%.	70	30

Londyn 2 Czerwca

Konsole.	92⅛

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia* 7 rano; 3. 30 po południu = do *Warszawy* 8 rano; 3. 30 po południu = do *Wrocławia* 8 rano = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 8. rano = do *Lwowa* 10. 30 rano, 8. 30 wieczór = do *Rzeszowa* 6. 15 rano; = do *Wieliczki* 11 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7. 15 rano; 8 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 11. 27 przed poł.; 2. 15 po południu.

z *Szczakowy* do *Granicy* 11. 16 przed poł.; 2. 26 po poł., 7. 56 wieczór.

ze *Lwowa* do *Krakowa* 4 rano; 5. 10 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 1. 40 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus 5. 27 wieczór = ze *Lwowa* 2. 54 po południu; 6. 15 rano = z *Rzeszowa* 7. 40 wieczór; = z *Wieliczki* 6. 40 wieczór.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 11. 34 przed południem; do *Lwowa* 9. 30 rano; 9. 15 wieczór.

Przyjechali od 3 do 4 Czerwca 1862.

HOTEL POLLERA. Wincenty Brzyski wł. dóbr, Norbert Jaśke radca szkół z Podola. Józef Land ck. urz. z Rzeszowa.

Wyjechali: Wincenty Piotrowicz, Stanisław Białobrzeski, Seweryn Augustynowicz, Aleksander Koźmian, Antoni Lisowiecki, Ignacy Skrzyński, Dawid Abrahamowicz, Franciszek Jasiński ob. do Galicyi. Franciszek Tichy c. k. naczelnik powiatu do Żywca.

HOTEL ROSYJSKI. Grudziński ob. z Bobrowa. Podlewski Jakób praw., Janowski Tadeusz, Koszucki Kazimierz obyw. z Królestwa. Godlewski Ludwik słuch. med. z Wiednia. Załęski Gabryel wł. dóbr z Sanockiego. Langer Ludwik dyrektor kop. z Krzeszowic. Komarowa Anna ob. z Rosyi. Agrypina de Szabo Butz wł. dóbr z Mołdawii. Bukowski Stefan ob. z Tarnowa.

Wyjechali: Załęski Gabryel właś. dóbr do Iskar. Langer Ludwik dyr. kopalń do Krzeszowic. Bukowski Stefan obyw., hr. Wodzicki Władysław wł. dóbr do Królestwa. Komarowa Anna ob. do Wrocławia. Agrypina de Szabo Butz wł. dóbr, Borusiewiczowa Emilia, Bełkiewiczowa Marya ob. do Wiednia. Stojowski Eugeniusz wł. dóbr do Karlsbadu. Deinecker Dymitry rządca do Prus. Sroczyński Maryan wł. dóbr do Bolesławia. Baron Lipowski wł. dóbr do Hocisk.

HOTEL SASKI. Antonina hr. Tarnowska; Aleksander Gorajski, Bronisława Telatycka, Aleksander Kierzni wsk. właś dóbr do Królestwa. Stefan hr. Zamoyski, Juliusz hr. Tarnowski. Ryszard hr. Rozwadowski, Marya Rychlicka, Julia Kałuska, Stanisław Brandys, Zygmunt Rozenzweig ob. z Galicyi. Walgórski Mieczysław ob. z Poznańskiego.

Wyjechali: Feliks Lipnicki do Królestwa. Emil Arbonu, Gustaw Dąmbski, Marya Mieroszewska, Zofia Urbańska, Probus Barczewski Juliusz Żłobnicki do Galicyi.

HOTEL DREZDEŃSKI. Gustaw hr. Oizar wł. dóbr z Wołynia. Konstanty Orłowski ob. z Warszawy.

Wyjechali: Dzwonkowski Edward wł. dóbr do Gromnika. Aleksander Gostkowski właś. dóbr do Królestwa. Ksawery Krzeczunowicz wł. dóbr do Warszawy.

(**Nadesłane**).

Do pp. Fabrykantów w Galicyi!

Rozpowszechniło się uzasadnione przekonanie, iż wyroby krajowe, jeżeli nie są gorsze a droższe, powinny mieć w każdym obywatelskim domu pierwszeństwo przed obcemi. Przeprowadzenie téj myśli spotyka tę trudność: iż nie mając dokładnych wykazów statystycznych, nie wiemy jak dalece potrzeby nasze w kraju zaspokojone być mogą; co, gdzie i po czemu dostać można? Czyniąc przeto zadość życzeniu wielu współobywateli naszych, upraszamy wszystkich panów właścicieli większych i mniejszych zakładów fabrycznych, wyrabiających artykuły wchodzące w zakres potrzeb domowych i osobistych, ażeby wyroby swoje ogłosić, składy przez komis w miastach obwodowych pozakładać i takowe wraz z cennikami przez dziennik „Czas" do wiadomości powszechnéj podać zechcieli.

Marceli Żuk Skarszewski, z Gródka w obw. Sądeckim
Józef Załuski, z Jasienicy w obw. Sanockim.
Jan Jędrzejowicz,
Władysław Dąmbski, z Wojnicza w obw. Krakow.
Ignacy Skrzyński, ze Strzyżowa w obw. Rzeszows.
Atanazy Benoe, z Niegowic w obw. Krakowskim.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	godzina	Wys. bar. w lin. par. przez O°Reaum	Stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	STAN NIEBA	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
3	2	329'' 22	+21'3	54	zach.-połud. słaby	pogoda z chmur.	po południu o godzinie 5½ grzmot z deszczem	+10'1	+24'1
	10	29 31	14 4	89	zachodni „	pochmurno			
4	6	29 36	14 0	88	zachodni średni	pogoda z chmur.			

W Drukarni „CZASU."

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother.*